Rok 7. **Warszawa, dnia 23 lipca** **Nr. 13—14**

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz.	„ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI
REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 233-86
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. S-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Spółki z ogranicz. odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Tel. 442-63.

CENY OGŁOSZEŃ:
Strona w tekście: **450 zł.**, 1/2 str **225 zł.**, 1/4 str. **112,50 zł.** Poza tekstem za stronę **300 zł.**, 1/2 str. **150 zł.**, 1/4 str. **75 zł.**
Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. **225 zł.**, 1/2 str. **112,50 zł.**, 1/4 st **56,25 zł.** i zwykłe ogłoszenia za st **150 zł.**, 1/2 str. **75 zł.**, 1/4 str. **37,50 zł.**

PLAKAT PROPAGANDOWY NA ROK 1931, WYDANY PRZEZ SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY W WARSZAWIE.



„Wbrew zmęczeniu i zwątpieniu, którym zbyt łatwo ludzie gotowi się poddawać, wskazujemy na zawsze niewzruszalną wartość oszczędności. Oszczędność to wyrzeczenie się używania obecnego na rzecz przyszłości, to jedyny środek budowania i odrodzenia życia w czasach dzisiejszych.

Pamiętajmy, że utrzymanie zaufania, które jest podstawą rozwoju gospodarczego, jest w wielkiej mierze w ręku ludzi dysponujących cudzemi pieniędzmi. W sumienności zarządzania i zabezpieczenia powierzonych im wkładów Kasy Oszczędności w pierwszym rzędzie żywym chcą świecić przykładem."

(Uchwała III Ogóln. Zjazdu K. K. O. w dn. 29 czerwca 1931 r,

Prezes Gruber, jako przewodniczący Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych w dn. 28 czerwca r. b. otrzymał następujące pismo z kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej:

Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prosi Pana Prezesa o wyrażenie podziękowania uczestnikom Ogólnopolskiego Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych, zebranym 29 czerwca r. b. w Warszawie, za depeszę hołdowniczą z tegoż dnia, nadesłaną z okazji powyższego Zjazdu.

(Podpis) Szef kancelarji cywilnej.

II-gi Ogólno-polski Zjazd Instytucyj Oszczędnościowych

W pięknej sali Rady Miejskiej stołecznego naszego grodu w dniu 28 czerwca r. b. zebrało się 253 przedstawicieli wydelegowanych przez 71 komunalnych kas oszczędności oraz 83 delegatów 59 spółdzielni kredytowych przy licznym współudziale przedstawicieli P. K. O., Banków Państwowych, Instytucyj Centralnych Finansowych i Samorządowych oraz reprezentantów rządu z pp. ministrami J. Piłsudskim, Br. Pierackim i wiceministrem St. Starzyńskim na czele.

Na zjeździe z okazji odbytego w dniu 27 posiedzenia Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego są członkowie jego Komitetu Stałego, wczuwając się potem w nastrój współuczestników zjazdu. Delegaci czescy mając łatwość porozumienia się ze wszystkimi wnikają głębiej w aktualne zagadnienie ruchu oszczędnościowego w Polsce. Zjazd otwiera Prezes Rady Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych p. H. Gruber, Prezes P. K. O. powitalnem przemówieniem:

Otwierając Ogólno - Polski Zjazd Oszczędnościowy w imieniu Rady Zjazdów Oszczędnościowych, jako organizacji jednoczącej wszystkie instytucje oszczędnościowe Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt powitać Pana Ministra Skarbu, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, witam również naszych drogich gości członków Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, którego tak świetnymi przedstawicielami są: Pan Prezydent Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego de Capitani d'Arzago, Pan Gubernator Nar. Banku C. S. Dr. Vilem Pospisil, Pan Spencer Portal-Prezydent K. O. m. Londyna, p. Henderson, Prezes Szkock. Związku powierniczych K. O., Wiceprezes Charler Krug - Wiceprezes Gen. Konferencji Franc. K. O., Emil Deroover — Dyrektor Belgijskiej Gen. K. O. i Rent, Karol Beaujean — Dyrektor honorowy Belgijskiej K. O. i Rent, Prof. Filippo Ravizza — Dyrektor Międzynar. I. O., Generał Etna — Vice-Prezydent K. O. m-ta Turynu, Dr. Stigleitner — Dyrektor Państw. Zw. Niem. K. O. w Austrji, p. Kershcen— Dyrektor K. O. Wielk. Księst. Luxemburskiego, p. Schmit — Vice-Dyrektor K. O. Wielk. Księst. Luxemburskiego, Dr. Wild — Dyretkor Zw. Czechosłowack. K. O., p. Nierop — Prezes K. O. m-ta Amsterdamu. Tem serdeczniej przychodzi mi wygłosić to powitanie, iż jutro właśnie upływa szósta rocznica założenia Instytutu w Medjolanie przy czynnym współudziale Polski.

Gdy 5 lat temu na pierwszym Zjeździe Oszczędnościowym przystąpiono do rozpatrywania podstawowych zagadnień oszczędnictwa polskiego, wiele kwestyj stanowiło dla nas wówczas problem nierozwiązany, gdyż był to okres budzenia się dopiero ruchu oszczędnościowego w Polsce. Jeżeli jednak zważymy, że ostatnie lata w życiu gospodarczem naszego Państwa znajdują się pod znakiem depresji, która jest nietylko zjawiskiem polskim, lecz wszechświatowym, to dopiero zrozumiemy, że wzrost wkładów w 5 lat, świadczy najlepiej, jak wielki przewrót dokonał się w psychice społeczeństwa polskiego, społeczeństwa, o którem mówiono, że nie umie oszczędzać.

Dziś, gdy poczucie oszczędności przenika do najszerszych mas, gdy coraz bardziej wzrasta uświadomienie ludności o potrzebie szanowania grosza, my, którzy reprezentujemy technikę oszczędnictwa polskiego, mamy tem większy obowiązek, abyśmy byli pionierami wychowania gospodarczego społeczeństwa i by ze strony tego społeczeństwa udzielało się w coraz większej mierze zaufanie dla wszystkich kas oszczędności.

W dzisiejszej dobie rozwojowej państw, oszczędność wysuwa się na pierwszy plan. Stała się ona probierzem dobrej gospodarki i celem, do którego dążą wszystkie narody, które utrwalić chcą swój dobrobyt.

W tem wielkiem dążeniu rola kas oszczędności ma znaczenie podstawowe. Kasy oszczędności stać się powinny doradcą i uczciwym skarbnikiem społeczeństwa, a także aparatem rozdzielczym kredytów produkcyjnych, kredytów tanich i przystępnych przy równoczesnem godziwem oprocentowaniu wkładów.

Jeżeli w ciągu 5 lat polskie kasy oszczędności zaskarbiły sobie zaufanie, niechaj w tem dowód, iż gleba, na której pracujemy, jest zdrową, że metody pracy obrane przez kasy oszczędności są celowe. Dziś dokonując przeglądu naszych działań możemy dążyć do pewnych reform na gruncie doświadczeń, możemy czynić poprawki zarówno organizacyjne, jak i administracyjne, które jeszcze korzystniej ukształtują aparat techniczny, służący gromadzeniu kapitałów oszczędnościowych w kraju.

Prasę naszą dziś uważamy za pionierską i zdajemy sobie z tego sprawę, że klucz do obrony Państwa od strony jego gospodarki narodowej, leży w nasileniu społeczeństwa kapitałami oszczędnościowemi.

Messieurs,

Au nom des Caisses d'Epargne de Pologne j'ai l'honneur de souhaiter cordialement la bienvenue à nos chèrs hôtes, les honorables membres du Comité Permanent de l'Institut International de l'Epargne. qui ont acqueilli l'invintation de participer aux travaux de la séance annuelle du Comité à Varsovie.

Ce fait nous remplit d'autant plus de joie et d'autant plus cordialement je prononce ces parôles de bienvenue, que le sixième anniversaire de la fondation de l'Institut à Milan, écoule justement demain, et que la Pologne était un de pays qui l'ont inauguré.

La Pologne qui apprécie pleinement le rôle morale et économique de l'épargne dans la vie des nations est, et restera toujours une collaboratrice bienveillante de la grande idée de l'Epargne Internationale, qui mène le monde vers un bien - être général.

Je suis profondément persuadé, que la paix internationale, une paix ou personne n'envie son prochain et tout le monde s'entre aide, est fondée sur le bien - être des nations.

Messieurs, vous qui formez le Comité Permanent, vous êtes dans ce travail l'avant - garde qui forge le bien - être général, basé sur le travail quotidien et je finis par le voeu que cette séance contribue hautement au développement de l'Epargne et que vos efforts puissent être courronés de résultats les plus riches.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Rządu p. Minister Skarbu, Jan Piłsudski, aby wygłosić dłuższe programowe przemówienie, które poniżej przytaczamy:

Imieniem Rządu Rzeczypospolitej witam Ogólno-Polski Zjazd Oszczędnościowy i składam serdeczne życzenia owocnych obrad.

Wielka ilość uczestników dzisiejszego Zebrania jest najlepszym dowodem, jak duże zainteresowanie budzi w społeczeństwie zagadnienie oszczędności, a fakt, że zagadnienie to stało się w całej Polsce tematem dnia, przynosi Państwu pożytek, bo przypomina wszystkim tę podstawową cnotę obywatelską, jaką jest myśl o Jutrze.

Mam nadzieję, że referaty, będące na porządku dziennym Zjazdu oświetlą i pozwolą ulepszyć niejedną kwestję, związaną z rozwojem kapitalizacji. Zmiany zachodzące w stosunkach finansowych i rozwijający się coraz lepiej system techniki finansowej, wymaga ciągłej baczności, obserwacji i wymiany zdań. Mam nadzieję, że przedstawiciele Kas Oszczędności całej Rzeczypospolitej, zasiadłszy do wspólnych obrad przeprowadzą potrzebne reformy ku pożytkowi swej klijenteli i swych instytucyj.

Rzeczowa i umiejętna analiza może też niejedno spostrzeżenie i doświadczenie, poczynione na gruncie lokalnym, przekazać ogółowi i w ten sposób przynieść pożytek dla doświadczeń wszystkich Kas Oszczędności. Dotyczy, to zwłaszcza kwestyj technicznych w gospodarce Kas Oszczędności, do ulepszenia których Kasy powinny stale dążyć, aby stać się zawsze sprawnym aparatem, który nietylko oszczędza społeczeństwu pieniądz, lecz także i czas.

Już w r. 1926 w październiku, z okazji Pierwszego Zjazdu Oszczędnościowego, Minister Skarbu podkreślił, jak wielką wagę przykłada do zdrowo rozwijającej się kapitalizacji. Jeżeli od tego czasu wiele zmieniło się pod względem ekonomicznym nietylko w Polsce, lecz i na całym świecie, to podjęte wówczas hasło oszczędności nie przestało być aktualnem a nawet nabrało w obliczu trudności, w których znalazł się cały świat, tem większego znaczenia.

Ludzkość żyje dziś pod znakiem depresji; świat nie jest pewien tego, jakie będzie jutro, czy będzie ono gorsze, czy też zaświta lepsza konjunktura. Dlatego narody dokonywują wielkich wysiłków dla samoobrony. Samoobroną tą jest gromadzenie kapitałów drogą racjonalnej oszczędności, aby przetrwać złe czasy i wyjść z tego mroku gospodarczego, w którym świat się znalazł. To państwo wcześniej oderwie się od złej konjuktury, które będzie miało większe rezerwy kapitałowe i które wcześniej rezerwy te upłynni, drogą dalszego przyrostu oszczędności.

Nie ulega wątpliwości, że Polska, z przyczyn leżących w jej tragicznej przeszłości, ma znacznie trudniejsze w tej dziedzinie zadanie, niż wiele innych krajów. Skutkiem braku kapitałów jesteśmy w znacznie gorszem położeniu, niż nasi sąsiedzi z Zachodu, jakkolwiek posiadamy wszystkie bogactwa przyrody, potrzebne dla dostatniej egzystencji. Nasz węgiel, nafta, żelazo, miedź, nasze wielkie fabryki włókiennicze, metalurgiczne, przetworów rolniczych — mogłyby prosperować znacznie lepiej, potrafiłyby zaspokoić nietylko nasze własne wzmożone potrzeby, ale rozszerzyć znacznie swój zbyt zagraniczny — gdybyśmy mogli im dodać więcej pokarmu w formie kapitału. Kapitał ten musimy zdobywać przedewszystkiem wytrwałą i ofiarną pracą każdego obywatela, pracą nietylko z myślą o tem, w jaki sposób zużytkować zarobek bieżącego dnia, ale opartą na przekonaniu, że o przyszłości trzeba myśleć zawczasu. Dla przykładu powiem, że gdyby co drugi obywatel Rzeczypospolitej odkładał chociaż 1 złoty tygodniowo na książeczkę oszczędnościową, to sam miałby zawsze parę groszy uciułanych a Państwo zyskałoby niewzruszone podstawy dla kapitalizacji, nie mówiąc już o tem, że nagromadzone zasoby byłyby magnesem, przyciągającym kapitały zaraniczne.

Myśląc o rozwijaniu się u nas idei oszczędności, nie powinniśmy jednak odrywać uwagi od faktu, który budzi w nas uczucie optymizmu i wiary w jutro.

Otóż w chwili obecnej, stan wkładów P. K. O., w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach, który w r. 1926 wynosił 75.952.000 złotych, wynosi obecnie zgórą 1.250.000.000 zł., a zatem zgórą 16 razy więcej. Temniemniej mamy jeszcze długą drogę dla naszych prac. Musimy liczyć się z tem, że doprowadzenie do dalszego rozkwitu kapitalizacji zależy od pokolenia, które mniej niż obecnie będzie miało do odrobienia zaległości z okresu dawnych lat. My dajemy zdrowe podwaliny. Obowiązki, które w znacznej mierze wzięło na siebie obecne pokolenie, należy wpajać następnemu. Dlatego nieodzownem jest kontynuowanie pracy nad zaprawianiem młodzieży do oszczędności i z zadowoleniem muszę podnieść, że pracę tę skutecznie prowadzą Kasy Oszczędności. Tak jak dyplom nauk jest legitymacją dla wiedzy, tak dyplomem gospodarczego wychowania jednostki powinna być w przyszłości książeczka oszczędnościowa.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na jeden fakt. Jesteśmy krajem rolniczym i dlatego tak, jak we wszyst-

kich krajach rolniczych, kapitalizacja ma u nas w pewnej mierze, swoisty przebieg. Rolnik przyzwyczajony do tego, że wszystko rodzi mu ziemia, skłonniejszy jest do uzależnienia się od przypadku. Otóż taką psychologję trzeba zmienić i podobnie, jak ubezpieczenie zboża od gradu jest moralnym obowiązkiem rolnika, tak każdy rolnik powinien dobrobyt swój ubezpieczyć dobrą gospodarką finansową i systematycznie odkładanym groszem. Ważną rolę mają tu do odegrania spółdzielnie rolnicze, jako aparat gromadzący oszczędności. a także rozdzielczy dla kredyty rolniczego.

Przypomnę słowa wygłoszone przez Pana Premjera Prystora na konferencji rolniczej, odbytej w ostatnich dniach, w których taką dał wskazówkę rolnictwu: „Niech każdy rolnik, tak jak kupiec i przemysłowiec weźmie ołówek do ręki i skrupulatnie liczy każdy grosz przed dokonaniem jakiegokolwiek wydatku, niech każdy rolnik licząc skrupulatnie wydatki pamięta o tem, że rozumna, gospodarczo-pożyteczna oszczędność, jest niezbędnym warunkiem powodzenia w walce z trudnościami gospodarczemi".

Oszczędność — to nie nadmierne wstrzymanie się od konsumcji; oszczędność — to umiejętna gospodarka, to racjonalny sposób wydawania pieniądza, a nie chowanie dolarów w pończochach, strzechach i węzełkach. Oszczędność — to składanie tych pieniędzy w kasach, które drogą ostrożnie udzielanych kredytów zasilać powinny życie gospodarcze państwa.

Od tych kapitałów, złożonych w Spółdzielniach, zależy w takim stopniu przyszłość rolnictwa, jak od kapitałów złożonych w kasach oszczędności, zależy budownictwo mieszkaniowe. A wogóle — od wszystkich instytucyj oszczędnościowych zależy długoterminowy kredyt. Kredyt długoterminowy, to podstawa zdrowego funkcjonowania organizmu gospodarczego Państwa.

Bezpieczeństwo i zaufanie — oto hasło, pod którem działać powinny w Polsce instytucje oszczędnościowe, a warunkiem tego bezpieczeństwa powinna być ostrożna gospodarka powierzonymi kapitałami, rozważna polityka kredytowa i płynność. Od samej Kasy Oszczędności, od jej gospodarki zależy w piewszym rzędzie ustosunkowanie się ludności, a więc to, czy posiadacz kapitału powierzy jej swe pieniądze, czy też odmówi swego zaufania. Na gruncie zdrowych metod pracy, dobrej gospodarki, umiejętnego doboru ludzi, Kasy Oszczędności powinny zatem czuwać, ażeby zaufanie do nich bez przerwy rosło.

Rząd, przykładając pierwszorzędną wagę do zagadnienia oszczędności, jak dotąd, tak i nadal użyczać będzie w ich pożytecznej pracy swej opieki.

W imieniu kas oszczędności całego świata wita zjazd Prezydent Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie markiz J. Capitani d'Arzago, przemówieniem które spotyka się z burzą oklasków:

Excellence,

Monsieur le Président, Messieurs,

Au nom de l'Institut International de l'Epargne, je suis heureux de saluer les Caisses d'Epargne Polonaises, qui en font d'ailleurs toutes partie, et de vous remercier de l'honneur que vous avez fait aux Membres de notre Comité Permanent en les invitant à votre Congrès.

Beaucoup de vos Caisses sont de création nouvelle; votre législation est récente; nous pourrons donc nous instruire et reporter dans nos pays respectifs les idées modernes qui vous inspirent et le souffle nouveau dont bien de nos pays auraient besoin.

Vous avez d'ailleurs un animateur admirable et infatigable dans votre Président Gruber, auquel je veux témoigner publiquement ici les sentiments reconnaissants de l'Institut International de l'Epargne pour l'appui qu'il n'a cessé de lui donner.

Avec votre Bureau des Congrès, vous êtes arrivés en peu d'années au résultat que les Caisses d'autres pays ont mis près d'un siècle à atteindre, et cette force de centralisation vous permet une étroite et utile collaboration, non seulement avec les Autorités de votre Pays, mais aussi avec les grandes Associations d'Epargne des autres Nations, qui, toutes, ont leur exposant dans l'Institut International de l'Epargne.

Développer l'épargne est un devoir pour les Gouvernements sages qui tiennent à la santé morale de leur Pays et à la paix entre les Nations. La formidable armée des épargnants du monde entier est une armée, qui pense, non à un demain trouble et noir, mais à un avenir de serénite et de bien - être social.

Aimons donc nos épargnants, conseillons les, soutenons les et nous aurons ainsi travaillé à la paix du monde en même temps qu'à la prospérité de nos peuples.

W imieniu miasta witał zebranych p. Prezydent Słomiński temi słowy:

Imieniem stolicy witam Ogólno-polski Zjazd Instytucyj Oszczędnościowych. Przybywacie Panowie do Warszawy, aby obradować tu nad sprawą niezwykłej wagi i znaczenia i aby w wspólnym wysiłku przyłożyć się pomocną dłonią do pracy nad poprawą naszej sytuacji gospodarczej. Tematem Waszych obrad będzie gromadzenie oszczędności. Najracjonalniejsze jej zużycie jest niemal jednym z najbardziej aktualnych i doniosłych problemów chwili bieżącej. To też stolica i kraj cały z wytężoną uwagą będzie śledzić przebieg Waszych narad. Widzimy w problemie oszczędności jedną z dróg, która ma nam dać wyjście z obecnego kryzysu.

Życzę Panom pomyślnych rezultatów obrad, z owocami których wiążą się także korzyści całej Polski i jej stolicy.

Porządek dzienny zjazdu ograniczał się do dwu referatów p. prof. Krzyżanowskiego z Krakowa, który omawiał sprawę oszczędności w związku z przeżywanym kryzysem. Po wszechstronnych rozważaniach prof. Krzyżanowski doszedł do konkluzji, że kapitały tworzone z oszczędności są jednem lekarstwem niezawodnem i najzdrowszem sposobem wyjścia z kryzysu.

Referat został zakończony lapidarnem stwierdzeniem, że cała psychika, moralność i struktura gospodarcza narodów jest zależna od tego czy przeważa w niem typ osób, które zarabiając 20 szylingów tygodniowo wydają 19 i pół szyl. czy

też typ osób, które przy tym samym zarobku wydają 20 i pół szylingów.

Drugi referat p. t. Rozwój i znaczenie komunalnych kas oszczędności, wygłosił prezes Związku Małopolskich Kas Oszczędności ,dr. Stefan Uhma na podstawie materjału statystycznego zebranego przez Związek Związków K. K. O. w drodze specjalnej ankiety.

Nie podajemy tych referatów, ani in extenso ani w skróceniu, gdyż zostały one wydrukowane (referat prof. Krzyżanowskiego w zmienionej co prawda formie) w Księdze Pamiątkowej Ogólnopolskiego Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych. Księga ta została wręczona wszystkim uczestnikom Zjazdu.

Uroczystości tego dnia zakończyły się przyjęciem u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawiono delegatów Międzynarodowego Instytutu i delegatów krajowych. P. Prezydent Rzeczypospolitej informował się gruntownie o stanie i rezultatach akcji oszczędnościowej wśród najszerszych warstw społeczeństwa i zapowiedział swoje odwiedziny na wystawie oszczędnościowej.

Wieczorem tegoż dnia wszyscy uczestnicy zjazdu byli zaproszeni na przedstawienie do Teatru Wielkiego.

III-ci Ogólno-polski Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności

O ile dzień pierwszy Zjazdu wszystkich instytucyj oszczędnościowych miał charakter wielkiej uroczystości, a w połączeniu z otwartą w tym dniu wystawą oszczędnościową był jakby rewją sił społeczeństwa i instytucyj gromadzących oszczędności, mówił o znaczeniu i roli oszczędności w życiu gospodarczem państwa, podkreślał wielkość etapów już przebytych, wykazywał, że instytucje oszczędnościowe specjalnie K. K. O. i P. K. O. nie są kopciuszkami, ale zbiorowo przedstawiają się jako instytucje finansowe o największem znaczeniu, o tyle drugi dzień 29 czerwca, dzień zjazdu komunalnych kas oszczędności, delegaci których nadawali zresztą ton i na pierwszym zjeździe, wobec małego uczestnictwa przedstawicieli spółdzielni kredytowych, zajął się metodą pracy, trudnościami i niebezpieczeństwami, które w pracy k. k. o. istnieją, poruszał sprawy związane z dalszemi etapami rozwoju u nas jeszcze w zarodku a w kasach innych państw już dawno zrealizowane.

Referaty wygłoszone podajemy w całości, jako artykuły umieszczone w niniejszym numerze, to też tylko w krótkości podamy przebieg obrad.

Na III-cim Zjeździe Komunalnych Kas Oszczędności w dniu 29 czerwca przewodnictwo objęło prezydjum Związku Związków K. K. O. z prezesem J. Zdanowskim na czele. W dniu tym p. Ministra Skarbu reprezentował p. wiceminister Koc, p. Ministra Spraw Wewnętrznych p. Naczelnik J. Brzeziński.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Zjazd witał w imieniu związku kas czechosłowackich p. dyrektor tego związku Dr. Indrich Wild, któremu zebranie zgotowało wielką owację, ceniąc szczerość wypowiedzenia i szczerość życzeń związku bratniego narodu, z którym polski związek k. k. o. nawiązuje coraz ściślejsze i serdeczniejsze stosunki.

Przed referatem p. przewodniczący zaproponował uregulowanie na przyszłość sprawy zjazdów komunalnych kas oszczędności przez przyjęcie rezolucyj, które zjazd jednogłośnie zaaprobował.

I Zjazd uchwala urządzać perjodycznie zjazdy przedstawicieli k. k . o. z całej Polski.

II Zjazd powierza Radzie Związku Związków ustalenie regulaminu zjazdów, określenie ich terminów i miejscowości, w których się mają odbywać.

III Zjazd upoważnia Radę Związku Związków k. k. o. do zwoływania zjazdów i ustalenia przedmiotu ich obrad.

Następnie p. dyrektor Namysł z Katowic, mówił o sposobach i potrzebie zorganizowania obrotu żyrowego między kasami. W związku z tym referatem zjazd przyjął następującą rezolucję:

Zjazd wzywa Radę Związku Związków, by przystąpiła niezwłocznie do prac przygotowawczych nad ugruntowaniem organizacji obrotu żyrowego w k. k. o. i zdecydowała o kierunku tej organizacji.

Następne dwa referaty p. red. W. Gajewskiego oraz dyr. Stan. Ziobrowskiego były poświęcone zagadnieniom polityki kredytowej k. k. o. ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia rozprowadzania funduszów państwowych a więc w rezultacie o sposobach współpracy z bankami państwowemi.

Ideą przewodnią referentów było bezpieczeństwo kas oszczędności, poruszali więc te momenty, które mogą przedstawiać więcej ryzyka i możliwości strat.

Po referatach uczestnicy zjazdu byli proszeni do kina, dla zapoznania się z propagandowym filmem oszczędnościowym pomysłu p. dyr. Tułacza, poczem udali się na zaproszenie Związku (Warszawskiego) Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności do Resursy Kupieckiej na skromne śniadanie.

Po południu odbyła się nad referatami, wygłoszonemi na przedpołudniowem posiedzeniu plenarnem, dyskusja, której wyniki podamy w przyszłym numerze naszego pisma w szczegółowem opracowaniu.

Wnioski obu referatów Zjazd przekazał Radzie Związku Związków K. K. O. do rozważenia. Nadto Zjazd powziął uchwałę, którą zamieszczamy na czele niniejszego numeru.

VI Sesja Komitetu Stałego Międzynarodow. Instyt. Oszczęd.

Z inicjatywy Lombardzkiej Kasy Oszczędności w Medjolanie zwołany został w r. 1924 w dniach od 26 do 31 października z okazji setnej rocznicy istnienia tejże kasy pierwszy Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy. Kongres ten, będący pierwszym etapem na drodze do uzgodnienia działalności kas oszczędnościowych na platformie międzynarodowej, miał na celu skoordynowanie pracy kas oszczędności w różnych państwach oraz zorganizowanie międzynarodowego biura badań i współpracy kas oszczędności.

W Kongresie tym brali udział przedstawiciele 28 państw świata a między innemi i Polska.

Kongres uznał konieczność stworzenia Międzynarodowe-

go Biura Badań i współpracy kas oszczędności i polecił prezydjum pierwszego kongresu wyłonienie komisji, któraby opracowała zasady organizacji i pracy tej instytucji.

Od października 1924 do czerwca 1925 r. statut Instytutu został uzgodniony drogą korespondencyjną z wszystkimi członkami komisji kongresu i w dniu 28 czerwca 125 r. odbyło się w Medjolanie posiedzenie założycielskie Mędzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, na którem Statut został uchwalony i podpisany przez przedstawicieli Polski, Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Italji, Japonji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych Am. Pół. i Szwajcarji. Dyrektorem Instytutu i sekretarzem Komitetu Stałego został wybrany prof. Filippo Ravizza.

Według statutu wykonanie celów Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego powierza się Komitetowi Stałemu pod przewodnictwem prezesa Międzynarodowego Instytutu oraz biurom, których organizację i działalność określi Komitet Stały.

Komitet Stały może przekazać część swoich zadań specjalnie w zakresie spraw bieżących — Komitetowi Wykonawczemu.

Komitet Stały składa się z 3 delegatów i 3 zastępców dla każdego z państw, do którego należą instytucje przystępujące oraz z 3 delegatów i 3 zastępców jako wspólnych międzynarodowych przedstawicieli dla tych wszystkich instytucyj, które nie brały udziału w wyborach delegacji narodowych.

Prezesa wybiera Kongres Międzynarodowy na 5 lat (Kongresy mają się zbierać co 5 lat). Członków Komitetu Stałego co trzy lata. Komitet Stały wybiera z pośród siebie dwuch wice-prezesów i skarbnika.

Członkami Instytutu są poszczególne kasy, które płacą składki w stosunku do sum wkładów oraz Związki Kas Oszczędności, których stosunek do Międzynarodowego Instytutu i składki będą regulowane przez komitet stały w każdym oddzielnym wypadku. Zazwyczaj komitet stały zbiera się raz do roku. Dotychczas sesji było 5, warszawska jest 6-tą.

Pierwsza sesja Komitetu Stałego odbyła się w Paryżu dnia 26 lipca 1926 r. następna w Brukseli w dniu 30 czerwca 1927 r., trzecia z kolei 30 czerwca 1928 r. w Kolonji (Niemcy), czwarta w Genewie dnia 20 czerwca 1929 r., piąta w Insbruku (Austrja) dnia 28 czerwca 1930 r. i wreszcie 6-ta w Warszawie dnia 27 czerwca r. 1931.

Na posiedzenie warszawskie przybyli następujący przedstawiciele:

Anglja: Sir Spencer Portal J. P. Prezes Londyn K. O.
Thomas Henderson Prezes Szkock. Związku powierniczych K. O.

Austrja: Dr. Jan Stigleitner — Dyrektor Państw. Związku Niemieck. K. O. w Austrji.

Belgja: Emil Derooover — Dyrektor Belgijskiej Gener. K. O. i Rent.
Karol Beaujean —I Dyrektor Honorowy Belgijskiej K. O. i Rent.

Czechosłowacja: Dr. Vilem Pospisil — Gubernator Czechosł. Międzyn. B-ku Narod.
Dr. Indrich Wild — Dyrektor Związku Czechosłow. K. O.
Karel Janda — Dyrektor K. O.

Francja: Dr. Charles Krug — v-Prezes Generalnej Konferencji Franc. K. O.

Holandja: Lodewik Wan Nierop — b. Prezes K. O. m-ta Amsterdamu.

Italia: J. E. Senator markiz Giuseppe de Capitani d'Arzago — Prezes Międzynarodowego Instytutu Oszczędności w Medjolanie, Prezes Kas Oszczędności prow. Lombardz.
J. E. Generał Etna Donato — v-Prezydent K. O. m-ta Turynu.
Filippo Ravizza — Dyrektor Międzynarod. I. O. w Medjolanie.
Generał Michał Verno — Vadca K. O. m-ta Turynu.
i jako goście:
Wittorio Prunas-Tola — Sekretarz Prez. K. O. m. Turynu.
Bruno Minoia — Sekretarz Geenr. K. O. prow. Lombardz.

Luksemburg: Nicola Kerschen — Dyrektor K. O. Wielk. Księstw. Luksemburskiego.
Etienne Schmit — v-Dyrektor K. O. Wielk. Księstw. Luksemburskiego.

Polska: Dr. Henryk Gruber — Prezes P. K. O. Prezes Biura Zjazdów Inst. Oszczędn.
Dr. Starzewski Marjan — Dyrektor Techniczny P. K. O.
Dr. Tadeusz Federowicz — Naczel. Dyrektor K. K. O. m. Krakowa.

W charakterze przedstawiciela Związku Związków K.K.O. p. prezes J. Zdanowski. Związek Związku zgłosił swoje przystąpienie do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego.

Sesja Komitetu Stałego została otwartą o godzinie 9 rano słowami powitalnemi, wypowiedzianemi przez p. Prezydenta miasta Warszawy, inż. Z. Słomińskiego oraz przez Prezesa Związku Związków K. K. O. J. Zdanowskiego, który wygłosił następujące przemówienie po francusku:

Szanowni Panowie.

Imieniem Zw. Zw. Komun. Kas Oszczędności w Polsce, witam serdecznie na Ziemi Polskiej Was Panowie przodowników wielkiego ruchu oszczędnościowego.

Jestem tu przedstawicielem organizacji może najmłodszej między temi, które Was Panowie tu delegowały. Dopiero w zimie tego roku ona powstała. Zaznaczam jednak, że mamy między naszemi członkami kasy o stuletniej już prawie przeszłości i że żywy bierzemy udział w rozważaniu wszystkich zagadnień stojących przed organizatorami instytucyj oszczędnościowych.

Obraz tych zagadnień jest różnolity i barwą i treścią swoją.

Przypatrując się im, widzimy, jak rozlicznemi drogami narody dążą do jednego wspólnego celu, którym jest zabezpieczenie przez najszersze warstwy ludności zaoszczędzonych zasobów.

Wierzę, że Komitet gromadzący pierwszorzędnych przedstawicieli ruchu, który w każdem Państwie rozwija się w ścisłe logicznym związku z jego ustawami i warunkami gospodarczemi, znajdzie zawsze wspólne wytyczne dla wskazywania drogi prowadzącej ludzkość do postępu cywilizacji.

Uchylając na powitanie Panów głowę równocześnie uchylam ją przed ideałem tego postępu.

Na to powitanie odpowiedział w gorącem przemówieniu Prezes Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego Markiz de Capitani d'Arzago.

Obrady toczyły się przy znacznem ożywieniu i trwały do godziny pierwszej po południu, załatwiając poszczególne punkty bardzo obszernego porządku dziennego.

Po wyczerpaniu kwestji dotyczących administracji Instytutu, Komitet poświęcił uwagę następującym sprawom: możliwości wprowadzenia międzynarodowych książeczek oszczędności, udziału Instytutu w wystawach międzynarodowych oraz wykonania postulatów II-go Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego.

Sprawy były wyczerpująco przedstawione w raportach Dyrektora biura p. F. Ravizza.

W sprawie międzynarodowych książeczek oszczędnościowych uznano, w myśl propozycji p. dyr. Pospiszila, że jest to rzecz trudna do zrealizowania, że można obecnie ją rozwiązywać tylko przez umowy dwustronne pomiędzy państwami, zapewniające honorowanie dokumentów wystawionych w jednym państwie przez instytucje finansowe drugiego państwa.

W sprawie udziału Instytutu Międzynarodowego w wystawach uznano taki udział za wskazany, ale wymaga to specjalnych świadczeń ze strony poszczególnych państw. Będzie więc musiał Instytut porozumiewać się w każdym wypadku specjalnie. Postanowiono wreszcie aby Instytut zebrał i wydał porównawcze zestawienie obowiązującego ustawodawstwa w różnych państwach i ażeby utrzymywał w ścisłej ewidencji wszelkie zmiany, jakie w drodze nowelizacji zachodzą.

Pod koniec posiedzenia, Komitet jednogłośnie przyjął następujący wniosek:

„W imieniu miljonów oszczędzających wszystkich krajów, którzy owoce swej pracy i swych poświęceń powierzają 5400 kasom oszczędności należącym do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, Instytut stwierdza, wbrew wszelkim teorjom, wbrew wszelkiemu zniechęcaniu i wszelkiemu znużeniu, wbrew wszelkiej spekulacji chcącej z tego skorzystać, że niezmieniona i niemożliwa do zmiany oszczędność, będąca rozumnem zrzekaniem się użycia w chwili obecnej na korzyść przyszłych potrzeb, jest czynnikiem wychowawczym charakteru i pierwiastkiem zachowującym życie i zdrowie zarówno jednostek, jak i całych narodów, oraz środkiem budowy i odbudowy podstawy życia gospodarczego i jego postępu.

W świetle doświadczeń nabytych zwłaszcza w okresie trudności gospodarczych i kryzysu zaufania, Komitet Stały uważa za wskazane przypomnieć wszystkim instytucjom kredytowym, obowiązek zarządzania z największą ostrożnością funduszami, które zostały im powierzone".

Na wiceprezesów Komitetu Stałego wybrani zostali pp: senator F. Lebert — Przewodniczący Związku Kas Oszczędności we Francji. S. Gifford — Przewodniczący Związku Kas Oszczędności w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.

Skład Komitetu Wykonawczego jest następujący: Przewodniczący — Józef de Capitani d'Arzago; wice-przewodniczący: p. Thomas Henderson z Glasgow'a, członkowie: L. Van Nierop z Amsterdamu, dyr. J. Czemer z Berlina. E. J. Deroover z Brukseli, dr. Wilhelm Pospisil z Pragi i Dyr. A. Goya z Madrytu.

Z okazji posiedzenia Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego p. Minister Skarbu Pan Piłsudski wydał obiad w dolnych salach Hotelu Europejskiego na który zostali zaproszeni członkowie Komitetu, członkowie Rady Związku K. K. O., wybitni przedstawiciele ruchu oszczędnościowego, kierownicy działów w P. K. O., Ministerstwie Skarbu i Min. Spraw Wewnętrznych. Podczas obiadu p. Minister Skarbu wygłosił po polsku przemówienie, tłomaczone następnie na język francuski i angielski.

W przemówieniu tem, na wstępie P. Minister powitał wybitnych przedstawicieli ruchu oszczędnościowego, zaznaczając doniosłą wartość międzynarodowej współpracy na polu oszczędności i podkreślając jej piękne wyniki, z kolei podniósł znaczenie, jakie ma oszczędność dla życia gospodarczego narodów budząc w szerokich warstwach społecznych myśl o jutrze, tę podstawową cnotę obywatelską. Zakończył życzeniem pomyślnej pracy nad ugruntowaniem współpracy międzynarodowej na polu oszczędnościowem.

W odpowiedzi Prezes Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego wygłosił piękną mowę dziękując za serdeczne przyjęcie i podkreślając wielką rolę wspólnej pracy na terenie międzynarodowym w dziedzinie, która w niczem nie różni a we wszystkiem łączy. Podkreślając pierwiastek altruistyczny w ruchu oszczędnościowym przejawiający się w trosce o zabezpieczenie przyszłości następnych pokoleń zakończył pięknym wierszem Dantego, który może służyć za hasło dla ruchu oszczędnościowego.

Noi non semo per noi venuti al mondo,
Altrui venne per noi, noi per altrui!

Co w tłomaczeniu oznacza:

Myśmy nie przyśli na świat dla siebie,
Inni przyszli dla nas, my dla innych!

Po obiedzie zaproszeni goście prowadzili ożywione rozmowy przy czarnej kawie, wymieniając między sobą doświadczenia zebrane w różnych krajach.

Zrozumienie odmiennych warunków, w których pracują Kasy Oszczędności w różnych państwach, ułatwia wydawany przez Instytut w językach angielskim i francuskim miesięcznik pod tytułem „World Thriff — L'Epargue du Monde", który jest jednym ze środków pomagających Instytutowi utrzymywać łączność pomiędzy kasami. W dobrze redagowanym tym miesięczniku rozpatrywane są porównawczo wszelkie zagadnienia mogące zainteresować kasy oszczędności, za jego pośrednictwem Instytut powiadamia kasy o wszystkiem, co na całym świecie się dzieje i pisze w dziedzinie oszczędności i w życiu instytucyj oszczędnościowych.

O podstawie działalności Kredytowej Kom. Kas oszczędn.

Zaledwie kilka lat nas dzieli od okresu stabilizacji naszej waluty, a jakże w odmiennym znajdujemy się stanie. Kiedy w latach od 1924 do 1929 r. w pojęciach bodaj wszystkich uniwersalnym sposobem rozwiązania wszelkich bolączek był kredyt, którego każdy pragnął, żądał na wszystko i za wszelką cenę, kiedy zdawało się, że zupełnie nieobdłużeni jako państwo, samorząd i prywatne warsztaty produkcyjne, możemy bezpiecznie wchłonąć olbrzymie nawet sumy kredytów bez żadnych obaw o swoją wytrzymałość kredytową, — dzisiaj po dwu latach załamania się dobrej konjunktury ze wszystkich stron słyszymy złowieszcze twierdzenie: jesteśmy przekredytowani. Rolnicy nie mogą spłacać swoich krótkoterminowych zobowiązań, a nawet rat pożyczek amortyzacyjnych — wołają o kredyt konwersyjny; toż samo dzieje się ze spółdzielniami handlowo-rolniczemi. Przekredytował się handel, przemysł, a nawet związki komunalne, którym wstrzyknięto, niewielką zresztą, sumę pożyczek, również jest jakoby zadłużony ponad stan.

Doszło do tego, że kiedy kredyt do roku 1929 był uznawany za dobrodziejstwo, za zbawienie, to obecnie z dużą dozą słuszności ukuto powiedzenie, że kredyt i dobra konjunktura dobiły rolnika, a z nim całe życie gospodarcze. Jest w jednem i drugiem stanowisku zapewne dużo przesady. Słusznie zaznacza p. Ludkiewicz, Prezes Rady P. Banku Rolnego, że „najcharakterystyczniejszą cechą stosunku naszego do przeżywanych w ubiegłych latach złej i dobrej konjunktury w rolnictwie (p. L. mówi tylko na temat rolnictwa, ale uwaga jego ma zastosowanie do całości naszego życia) jest brak umiaru, przesada, jeśli kto woli, abo inaczej nieumiejętność zostosowania „złotego środka".

W latach 1928 — 1929 panowała niewątpliwie przesada optymistów, którzy dowodzili „czarno na białem", że rolnictwo nasze jest prawie że zupełnie niezadłużone, że pojemność jego kredytowa jest kolosalna, że najdroższe nawet kredyty, użyte na inwestycje rolne, gwarantują kolosalne zyski. A teraz znowu, gdy przeżywamy złą konjunkturę, ci sami b. optymiści wpadli w przesądę z innej strony i twierdzą urbi et orbi, że rolnictwo nasze jest zadłużone wyżej uszu, że kredytów nawet znacznie tańszych znieść nie potrafi.

Niezależnie od stopnia krytycyzmu, z którym ocenialibyśmy nasze położenie, faktem jest, że ten niewielki zasób kredytu, który społeczeństwo polskie wchłonęło, wywołuje dość powszechnie objawy, stwierdzające w różnych punktach niemożność jego przetrawienia, czyli stwierdza przekredytowanie.

Byłoby bardzo ciekawe i pouczające rozważyć co jest tego powodem?

Czy przyczyną jest tu przedewszystkiem kryzys, w który weszliśmy? Czy też istotnie nasza zdolność kredytowa okazała się tak bardzo mała? Czy wreszcie kredyty nie były racjonalnie rozdzielone i racjonalnie użyte? To znaczy, że nie ci dostali, którzy dostać powinni i że kredyty nie zostały celowo zużyte w zgodzie ze swem pochodzeniem i przeznaczeniem. Byłby to jednak temat do specjalnej rozprawy, oddalającej nas od naszego ściślejszego zadania.

Możemy jednak śmiało stwierdzić, że zdolność kredytowa jest w wysokim stopniu uzależniona od wysokości oprocentowania i w miarę jego wzrostu maleje z szybkością wyższą, niż wzrost stopy procentowej, o czem przy różnych poczynaniach zapominano w okresie dobrej konjunktury. Możemy śmiało powiedzieć również, że zużycie pożyczek krótkoterminowych na cele rentujące się po dłuższym okresie lub pożyczek wysoko oprocentowanych na inwestycje znoszące tylko niski procent były dość częste. Dla naszych celów potrzebne nam jest to tylko, aby przypomnieć odwieczną prawdę, że kredyt jest jednym z najniebezpieczniejszych środków ożywczych, że winien być w miarę wygłodzonemu organizmowi udzielany, że musi być celowo i ostrożnie zużywany, tak, aby mógł być zasymilowany przez cały organizm gospodarczy, podnosząc jego tężyznę i zdolność twórczą. Kredyt rzucany nieostrożnie na jeden odcinek bez związku i jednoczesnego wzrostu zdolności absorbcyjnych dziedzin z nim związanych będzie wywoływał tylko zamęt, miejscowy stan gorączkowy. Mogą tam być chwilowo imponujące objawy wzrostu, które się jednak załamią, jeżeli w swoim czasie całość życia gospodarczego nie będzie podniesiona do odpowiedniego poziomu i odpowiedniego tempa życia, jakiego wymagać będzie przeinwestowany, ale wyodrębniony odcinek. Taki np. los przepowiadają znawcy poczynaniom bolszewików, którzy na tle wyniszczonego organizmu rosyjskiego o poziomie życia średniowiecza czy okresu niewolnictwa, chcą zaszczepić system produkcji masowej o skali ponad amerykańskiej.

Dla komunalnych kas oszczędności te niepokojące objawy życia naszego związane z kredytem, to załamanie się wielu warsztatów produkcyjnych, które wydawały się pewne, to wołanie o pomoc, o kredyty konwersyjne całych warstw społecznych i wielu typów instytucyj gospodarczych, powinno dać wiele do myślenia, tembardziej, że komunalne kasy oszczędności chronią nasz największy skarb, największy dorobek od r. 1924 — pierwsze miljony polskich oszczędności i wątłą jeszcze roślinkę przyzwyczajenia do oszczędności polskiego społeczeństwa.

Jednakże pomimo, że pierwszym właściwym sobie celem k. k. o. jest gromadzenie oszczędności, widzimy ze sprawozdania, że zgromadziły one wkładów oszczędnościowych na 31 grudnia 1930 r. tylko 471.000.000,— (podaję tylko saldo wkładów osób fizycznych), gdy udzieliły według salda na ten dzień pożyczek w kwocie zł. 651.000.000,—. Czynności więc kredytowe przeważyły akcję zbierania, kasy oszczędności poszły z pomocą kredytową społeczeństwu nietylko z tych środków, które toż społeczeństwo im złożyło, ale i z inych środków przez kasy zapożyczonych.

Wobec wagi, a właściwie przewagi tej akcji kredytowej, obowiązkiem naszym jest zastanowić się nad rolą operacyj czynnych w działalności k. k. o., ich ustosunkowaniem się do akcji oszczędnościowej, a przedewszystkiem zagadnieniem o ile słusznem jest szukanie przez kasy oszczędności środków obrotowych gdzieindziej poza wkładami. Obowiązek to tem pilniejszy, że bodaj kasy oszczędności polskie są unikatem na całym świecie pod tym względem.

Musimy rozpocząć od samego początku — od celu k. k. o.

W ustawodawstwie zagranicznem spotykamy się z wyraźnie zaznaczonym jednym tylko celem kas oszczędności — gromadzeniem tych oszczędności i zapewnieniem im bezpieczeństwa. Pod tym względem tam niema żadnych wątpliwości. Sformułowanie w ustawie polskiej jest inne. Mówi ono: „zadaniem k. k. o. jest ułatwiać gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępniać ludności tani kredyt".

Zachodzi pytanie, czy ustawodawca postawił kasom oszczędności dwa zadania, dalej czy to drugie zadanie może być zrealizowane niezależnie od pierwszego przy pomocy innych środków niż wkłady oszczędnościowe, czy też jest tylko zadaniem pochodnem, wynikającem ze spełnienia pierwszego i bez środków zgromadzonych z oszczędności nie może być zrealizowane?

Stan faktyczny przemawia jak gdyby za samoistnością drugiego zadania, gdyż według sprawozdania za r. 1930 saldo udzielonych pożyczek na 31. XII. jest wyższe od sumy wkładów osób fizycznych i kapitałów własnych kasy:

w Kasach	Województwa	Nowogrodzkiego	— 5-ciokrotnie
"	"	Poleskiego	— 4 "
"	"	Wołyńskiego	— powyżej 3-kroć
"	"	Wileńskiego	— prawie 3-kroć
"	"	Lubelskiego	— 2½ razy
"	"	Kieleckiego	— powyżej 2-kroć
"	"	Łódzkiego	— 2-kroć
"	"	Białostockiego i	
"	"	Warszaw. i	— niecałe 2 razy
"	"	Tarnopolskiego	
"	"	Pomorskiego	
"	"	Poznańskiego	— 1½ raza
"	"	Stanisławow. i	— nieco wyższe.
"	"	Śląskiego	

Zaledwie w kasach oszczędności województwa Krakowskiego i Lwowskiego oraz w kasie m. stoł. Warszawy suma pożyczek jest niższa od sumy wkładów.

Widzimy więc, że w większości województw kasy operują większemi sumami, niż mają wkładów.

Z punktu widzenia zasadniczego celu kas oszczędności nie jest to normalne i zdrowe.

Przy udzielaniu pożyczek są możliwe straty lub zamrożenie kredytów zjawisko obecnie dość często spotykane, z którem nasze kasy dobrze się już znają. Operowanie cudzym kapitałem, udzielanym przez jednego kredytodawcę w wielkich sumach na jeden termin powiększa jeszcze sumę niebezpieczeństw. Szeroka więc akcja kredytowa z pożyczonych pieniędzy może narazić kasę przy mniejszym lub większym niepowodzeniu na straty lub niewypłacalność, w konsekwencji więc może instytucję powołaną do gromadzenia oszczędności zachwiać w opinji publicznej, a przez to w zarodku stłumić na danym terenie pierwsze próby oszczędzania.

W świetle przepisów ustawy należałoby stanąć na stanowisku, że akcja kredytowa jest czynnością pochodną. Ustawodawca sprawę oszczędności wysunął na pierwsze miejsce. Widzimy to z art. 4, który obowiązkowo przewiduje odpowiedzialność Związków komunalnych za bezpieczeństwo wkładów; art. 13, mówiący o funduszu zasobowym warunkuje wysokość tego funduszu od wysokości wkładów. W art. 23 przewiduje możność odmówienia przez kasę przyjmowania wkładów między innemi ze względu na ich wysokość, a to z powodu niebezpieczeństwa dla kas przyjmowania większych wkładów.

Ustawodawca o zdobyciu środków obrotowych po za wkładami właściwie nic nie mówi. Upoważnienie do korzystania z redyskonta (art. 27 punkt 1) należy traktować, jako sposób upłynnienia operacyj kasy. Przepis § 51 Rozporządzenia Wykonawczego pozwalający a) pozbywać własne wierzytelności hipoteczne i za zgodą Związku poręczającego własne realności, b) sprzedawać i lombardować posiadane własne papiery wartościowe w przypadku nagłego zapotrzebowania gotówki wyraźnie również stwierdza pomocniczy charakter tych operacyj, o ile zajdzie potrzeba upłynnienia aktywów.

Również więc należałoby potraktować przepis § 50 Rozp. Wyk. na mocy którego Kasy mogą otrzymywać od Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych pozwolenie na zaciąganie pożyczek na podstawie upoważnienia Organu, stanowiącego Związku poręczającego i za osobną poręką tegoż Związku, za te pożyczki, jako ostateczny sposób zdobycia środków, o ile konieczność zadośćuczynienia żądaniom wkładców nie może być zaspokojona w normalnej drodze z powodu unieruchomienia aktywów.

Nie można zdaje się absolutnie potraktować tego specjalnego uprawnienia nawet nie wymienionego w ustawie, aby mogło być ono podstawą dla prowadzenia samodzielnej akcji, związanej z realizacją drugiego zadania „uprzystępniania ludności taniego kredytu". Jest to uprawnienie wyjątkowe specjalne, udzielane ad hoc przez Ministra Skarbu i może być pojęte tylko jako źródło pomocnicze, jako „ostatnia deska ratunku", w razie np. gwałtownego runu na kasy.

Przy takiem pojmowaniu mielibyśmy logiczny układ czynności kasy:

I. wkłady — t. j. operacje bierne

I. lokaty — t. j. operacje czynne.

Następnie, jako czynności dodatkowe, nadające pracy kas oszczędności potrzebną elastyczność, możność upłynnienia lokat przez:
a) redyskont
b) zastaw i sprzedaż papierów wartościowych,
c) zastaw i sprzedaż hipotek,
d) wreszcie pożyczki za gwarancją specjalną samorządu.

Na uboczu stoją czynności obojętne kredytowo: inkaso wszelkiego rodzaju, kupno i sprzedaż na zlecenie.

Takie wyraźne sformułowanie znajdujemy w ustawodawstwie czechosłowackiem. Odpowiedni przepis statutu wzorowego brzmi: „jeżeli Kasa Oszczędności nie posiada pod ręką dostatecznej gotówki na zaspokojenie roszczeń wkładców, płatnych w tym czasie, wtedy może się postarać o potrzebną gotówkę w sposób następujący: 1) puszcza w obieg (redyskontuje) weksle, w zapasie u niej się znajdujące, 2) zaciąga pożyczkę na swoje papiery wartościowe, 3) oddaje w zastaw swoje roszczenia hipoteczne. Gotówki w ten sposób uzyskanej nie wolno nigdy użyć na rozszerzenie interesów kasy". — (Podkreślenie Redakcji).

Niestety w Rozporządzeniu Wykonawczem nie znajdujemy tak logicznego układu.

§ 50, który interpretuje ostatni ustęp art. 27 ustawy, poza upoważnieniem do zaciągania pożyczek, wprowadza możność dokonywania następujących operacyj:
2. udzielanie gwarancji,
3. skup monet złotych i prowadzenie czynności dewizowych na zlecenie wkładców lub Związku poręczającego,
4. udzielanie kredytów towarowych,

które bezwarunkowo rozszerzają zakres działania komunalnych kas oszczędności i takąż cechę nadają pierwszemu punktowi tego paragrafu.

Życie, jakżeśmy stwierdzili, poszło za tą rozszerzającą interpretacją. Prawo do zaciągania pożyczek, operacja wynikająca z ogólnikowego upoważnienia Ministra Skarbu do pozwalania kasom na dokonywanie innych jeszcze czynności bnkowych, stała się podstawową funkcją kas oszczędności, na której duża część opiera swój byt. W ten sposób kasa oszczędności przekracza swój zakres działania i staje się instytucją o charakterze pożyczkowo-oszczędnościowym.

Czyż więc można i należy wobec takiego stanu rzeczy, idąc po linji słusznych wywodów prawnych i logicznych oraz praktyki kas oszczędności na całym świecie, w imię czystości zasad, któremi winny się kierować komunalne kasy oszczędności, uznać kategorycznie stan obecny za bezprawny i zażądać, by kasy radykalnie wycofały się z pożyczek otrzymanych od banków?

Chociaż uznajemy w zasadzie zjawisko to za nienormalne i niezdrowe, nie możemy zająć takiego stanowiska. Możemy stwierdzić na mocy wielokrotnych doświadczeń, że w życiu publicznem wszelkie zwroty radykalne są szkodliwe; tembardziej za niedopuszczalne uznać winniśmy poważniejsze zmiany nagle wykonane przez instytucje kredytowe, działające na tak kruchej i płochliwej podstawie, jak zaufanie *).

Jak już z ogólnych cyfr, które przytoczyliśmy, można zauważyć, wielka liczba kas oszczędności, szczególnie nowoutworzonych, działająca na terenach najbiedniejszych i najbardziej pod względem gospodarczym zacofanych, żyje i rozwija swą działalność tylko przy pomocy kredytów bankowych. Te właśnie kasy oszczędności pozaciągały w bankach państwowych różnego rodzaju pożyczki, które zgodnie z promesami rozprowadziły na terenie swego powiatu. Kredyty te są o różnych terminach płatności, w niektórych wypadkach z konieczności prolongowane, prawdopodobnie nie będą mogły być szybko zlikwidowane. Kasy więc zaangażowały się bardzo poważnie. W związku z temi kredytami kasy rozbudowały swój aparat, który trzebaby było szybko kurczyć w miarę likwidacji operacyj z bankami. Zresztą chociaż nie na drodze najwłaściwszej kasy weszły w pewne stosunki z ludnością na swoim terenie, zdobyły, jeżeli działały rozważnie, zaufanie i mogą zużyć je teraz na propagowanie oszczędności i tworzenie podstaw miejscowego własnego kapitału. Widzimy więc, że interesy samych kas nie pozwalają na zmianę frontu. Nie pozwala również interes ogólny.

Jakież bowiem kredyty rozprowadzają kasy?

Są to kredyty w naszych warunkach najtańsze, udzielane przez Państwo przeważnie ze źródeł budżetowych dla podniesienia gospodarstwa prywatnego. Państwo, chcąc przyjść z pomocą tej lub innej dziedzinie życia gospodarczego, lub chcąc skierować działalność producenta w określonym kierunku, uznanym przez politykę gospodarczą Państwa za rentowny, lub konieczny, tworzy szereg funduszów i rozprowadza je za pośrednictwem dwu banków państwowych.

Te zaś, chcąc dotrzeć do najszerszych drobnych producentów, zwracają się o pośrednictwo do instytucyj kredytowych społecznych — temi są spółdzielnie kredytowe i komunalne kasy oszczędności. Zdaje się, że nikt nie będzie kwestjonował słuszności stanowiska banków państwowych, które uznają:
1. za niepożądaną rzecz centralizację kredytu i indywidualny kredyt udzielany bądź z Warszawy, bądź z nielicznych oddziałów, utworzonych w miastach wojewódzkich,
2. za niewskazane otwieranie większej ilości oddziałów, gdyż przez to zwiększałyby się koszta administracyjne banków,
3. za konieczne wykorzystanie istniejącego aparatu instytucyj kredytowych o społecznym charakterze.

Bezwarunkowo, każdy przyzna, że spółdzielnie kredytowe byłyby właściwym instrumentem dla rozprowadzenia tych kredytów, jako że opierają się na solidarnej odpowiedzialności swoich członków i kredyt jest ich naturalną funkcją. Niestety sieć tych spółdzielni nie jest dostateczna, liczebność ich człon-

---

*) Nie mogąc zmienić stanu faktycznego, możemy natomiast wprowadzić prawno-formalny porządek i uzgodnić stan faktyczny z wymogami statutu przez przekształcenie wszystkich pożyczek bankowych na lokaty.

ków i zasobność w kapitały stosunkowo również niewysoka — nie pozwala więc oprzeć się bankom wyłącznie i jedynie na nich. K. k. o. chociaż również jeszcze własne środki (mam tu na myśli przedewszystkiem fundusz zasobowy i wkłady oszczędnościowe) mają w zarodku, jednak wobec odpowiedzialności za nie Związków komunalnych przedstawiały i przedstawiają bardzo ponętny aparat rozdzielczy z punktu widzenia interesów i bezpieczeństwa banków.

Ze swej strony k. k. o., jako młode organizmy, były pełne chęci przysłużenia się swoim powiernikom i chciały być aktywne za wszelką cenę. Nie było wkładów oszczędnościowych, więc zaczęły realizować cel drugi, dostarczać możliwie najtańszego kredytu, choć nie z własnych zasobów, a pożyczonych. Powiedzmy zresztą szczerze: większość nowych k. k. o. nie powstała w drodze organicznej, ich powołanie do życia nie jest przejawem ujawnionej potrzeby gromadzenia oszczędności. Kasy zostały założone z rozporządzenia władz, według racjonalistycznych zasad, uznanych za słuszne w Warszawie. One w założeniu swojem miały być instrumentem rozdzielczym i dopiero w następstwie miały za zadanie budzenie nieistniejącego ruchu oszczędnościowego. O tem, że rozdzielanie kredytu może stanowić poważne niebezpieczeństwo wtedy jeszcze nie myślano. Obaw z powodu wypaczenia z samego początku charakteru kas oszczędności prawdopodobnie nie było.

Pozostaje otwarta kwestja, czy rozprowadzania kredytów państwowych nie powinny dokonywać kasy w charakterze komisanta?

Banki, powierzając kasom i spółdzielniom rozprowadzenie kredytów i decyzję, komu pożyczki winny być przyznawane, wyciągają wniosek o konieczności ponoszenia przez nie odpowiedzialności. W zasadzie jest to zdrowa zasada. Jeżeli jej stosowanie może się odbić niekorzystnie tak na k. k. o., jak i na spółdzielniach kredytowych, to przedewszystkiem z powodu dysproporcji pomiędzy ich siłami, a obowiązkami, które im przekazano.

Stała się bowiem w okresie od r. 1924—1930 taka rzecz: Państwo zdołało ze środków budżetowych (częściowo z pożyczek zagranicznych) utworzyć poważne fundusze, przeznaczone na celowe kredyty, gdy jednocześnie instytucje społeczne kredytowe nie zdołały zebrać w drodze normalnego wzrostu organicznego proporcjonalnie wielkich środków własnych. Jednem słowem, wzrostowi banków państwowych nie odpowiada wzrost miejscowych organizacyj społecznych kredytowych, które są niezbędne dla racjonalnego taniego, naturalnego i bezpiecznego rozprowadzenia funduszów, uruchomionych przez Państwo. Stąd fakt i niebezpieczeństwo przekredytowania się miejscowych instytucyj, co oznacza podejmowanie się ciężarów ponad ich normalną odpowiedzialność kredytową, a co zatem idzie, niezbyt wielką realność zabezpieczenia interesów banków. Zabezpieczenie staje się tylko formalne, ale nie faktyczne. W razie jakiegoś kryzysu powodującego straty i dłuższe unieruchomienie pożyczek, może być z łatwością byt danej instytucji, opierającej się w przeważającej części na cudzym i jednostronnym kapitale zachwiany. Ale wobec tego, że w danym wypadku mamy do czynienia z bankami państwowemi, nie należy przewidywać zbytniego z ich strony ostracyzmu. Prawdopodobnie można oczekiwać nawet pomocy i t. zw. kredytów konwersyjnych. Bezpośrednie więc niebezpieczeństwo być może nie grozi kasom w tym wypadku — ale idą za tem skutki bardzo opłakane — przyzwyczajenie się do nieodpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania i lekkomyślność w udzielaniu kredytów — dwie najniebezpieczniejsze choroby wewnętrzne każdej, a w szczególności kredytowej instytucji. Stąd pomimo uznawania słuszności zasady ponoszenia odpowiedzialności za przyjęte przez kasy do rozdziału kredyty, właściwie dla urealnienia tej odpowiedzialności należy sobie zadać pytanie, czy po przeanalizowaniu wszystkiego rodzaju typów kredytów celowych nie znaleźlibyśmy takich rodzajów kredytów, które kasy mogłyby rozprowadzać na odpowiedzialność banków w charakterze komisantów — przecież z doświadczenia wiemy, że są wypadki, gdy osoby pożyczkobiorców są kasom wskazane lub gdy charakter operacyj wskazuje, że jest to wynik lub dalszy ciąg zaciągniętych już między bankiem, a dłużnikiem stosunków.

Tym sposobem moglibyśmy zmniejszyć zadłużenie kas w bankach, uwalniając od odpowiedzialności. W każdym razie nie proponując żadnych radykalnych zmian zastrzec się winniśmy przeciwko dalszemu powiększaniu zadłużania się kas w bankach.

Przy udzielaniu pożyczek kasom utarł się zwyczaj zaaprobowany przez okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że wysokość pożyczki jest warunkowana sumą kapitału zakładowego.

Sądzę, że to jest niesłuszne.

Oddziaływuje tutaj analogja do banków prywatnych, jednak w k. k. o. kapitał zakładowy odgrywa zupełnie inną powiedzmy, dodatkową rolę, może go zresztą, jak zagranicą, zupełnie nie być. I nie stanowi on o sile i zdrowiu wewnętrznem kas — czynnikiem o wiele miarodajniejszym jest wysokość wkładów oszczędnościowych.

Dlatego też, dopóki kasy będą musiały pracować pożyczonemi pieniędzmi, należałoby wysunąć postulat, by wysokość pożyczki była uzależniona od sumy wkładów oszczędnościowych i kapitału zakładowego.

Ma to wielkie znaczenie pod względem wychowawczym. Uzależnienie wysokości pożyczek bankowych od kapitału zakładowego popycha najbiedniejsze powiaty i najbiedniejsze kasy do zwiększania kapitału zakładowego, wydobywając potrzebne sumy z opodatkowania ludności. Wysunięcie drugiego czynnika — wkładów, nastawia kasę na właściwe tory, zachęca do propagandy do aktywności przy zdobywaniu sobie zaufania, a co zatem idzie oszczędności.

Z powodu ankiety Ministerstwa Rolnictwa w sprawie kredytu rolniczego ze strony różnych organizacyj rolniczych suggerowano myśl, że k.k.o. powinny przejść na kredyt długo lub średnio terminowy, jako odpowiadający strukturze ich wkładów.

Niektórzy nawet pisali o ustawowem zmuszeniu k. k. o. do lokowania swoich wkładów w papierach długoterminowych.

Postulaty te to jeszcze jeden obraz jednostronności i płytkości traktowania spraw i zapominania właściwego zadania k. k. o. — K. k. o. mogą udzielać kredytów ściśle w zależności od charakteru wkładów, a jaki jest ten charakter, świetnie przedstawił w zeszycie 3 z r. b. „Rolnictwa" p. W. Konderski Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Płynność instytucyj kredytowych, odbudowana w Polsce po kryzysie 1925 r. jest czynnikiem gospodarczym i socjalnym o wadze tak niesłychanie doniosłej, że atakować ją przez ewentualne zmuszanie do dłuższych lokat niepłynnych nie powinno być wolno pod żadnym pozorem. Jest to tem ważniejsze, że możność pozbywania się w razie potrzeby dotyczących papierów ze względu na brak rynku na nie, nie wchodzi zasadniczo na nieco bodaj większą skalę w rachubę.

Co się tyczy zbiorników gotówki, a więc P.K.O., banków, k. k. o. i to trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że możności tych instytucyj są za wyjątkiem P.K.O. stosunkowo bardzo nikłe. Każda z tych instytucji ze względu na potrzebę płynności może angażować się w lokaty średnio i długoterminowe w tem mniejszej mierze, że z charakteru naszego życia gospodarczego wynika ogólna stosunkowo mała płynność kredytów, to znaczy konieczność uważania pewnej części tych kredytów za użyte na inwestycje średnio czy długoterminowe".

„Jednocześnie z procesem chorobowym gospodarstwa narodowego, którego to procesu przejawem jest m. in. zamrożenie krótkoterminowych kredytów, odbywają się w łonie gospodarstwa narodowego rozliczne procesy, których ostateczną kosekwencją jest nabranie większej płochliwości przez wkłady".

Sądzę, że uwagi p. Dyr. Konderskiego wyczerpują kwestję.

Znawcy stosunków k. k. o. mogą tylko je potwierdzić.

Wkłady oszczędnościowe nie są tak stałe, jak je znaliśmy przed wojną, a w ostatnich czasach stają się jeszcze bardziej ruchliwe i trwożne. Kredyty zaś raz udzielone nabierają cech żelaznej trwałości. To zamrażanie się kredytów jest właśnie najniebezpieczniejsze w kasach pracujących pożyczonym krótkoterminowym kapitałem.

Mianowicie po każdej transzy kredytu celowego (siewnego, nasiennego, hodowlanego) w momencie likwidacji danego kredytu pozostaje jeden lub kilku dłużników z zamrożonym kredytem. Nie są to wielkie sumy, więc kredyt bankowi jest w całości spłacony, a zamrożony dług pokryty jest z własnych funduszów kasy. Niewidocznie, ale stale fundusze własne zamrażają się, a nawet są narażone na redukcję w razie strat, które do pewnego stopnia są nieuniknione. Może to zjawisko nie jest jeszcze zaobserwowane przez wszystkich kierowników kas, ale ono jest i szykuje wiele niemiłych niespodzianek, o ile odpowiednie rezerwy na ewentualne straty nie są przygotowane. Poruszyliśmy tutaj sprawę kredytów celowych. Należy na ten temat powiedzieć kilka uwag. Przeciw kredytom celowym powstają zarówno banki, nazywając je „szufladkowemi" jak i rolnicy, uznając, że wprowadzają one niepotrzebne skrępowania.

Dla instytucyj kredytowych istotnie sprawiają one pewien kłopot, gdyż każdy kredyt trzeba odrębnie traktować. Z punktu widzenia jednak celowości zużycia są najzupełniej słuszne.

Kalkulacja w naszem społeczeństwie szwankuje, to też celowy kredyt jest jakby unaocznieniem kalkulacji. Ściśle określone warunki tego kredytu — termin, procent, często obowiązek przedłożenia faktury, każą zastanowić się nad rentownością poczynania gospodarczego oraz zmuszą do niezmieniania przeznaczenia pożyczki. Kredyt o ściśle określonym charakterze jest najprostszą i najsłuszniejszą formą prowadzenia polityki gospodarczej ze strony rządu.

Ze strony jednak kierowników kas oszczędności spotykamy zarzuty, że kredyty celowe stawiają w przymusowem położeniu władze kasy, gdyż skoro jest dany kredyt siewny, a petent potrzebuje istotnie zboża siewnego, to chociaż jest on już przeciążony długami, trudno jest mu odmówić. Być może, że przy kredytach celowych łatwiej powstaje nastawienie psychiczne przy rozdziale i u biorących i u dających ten kredyt kierowania się wyłącznie potrzebą (celem) przy mniejszem zwracaniu uwagi na zdolność kredytową pożyczkobiorców. Działa tutaj również niezdrowa z tego punktu widzenia opinja zbiorowa powiatu, specjalnie w wypadku kredytów klęskowych. „Jak to temu nie dać, toć go najwięcej zniszczyło" można z łatwością usłyszeć, pomimo, że ten najbardziej zmuszony notorycznie nie jest w możności oddania.

Banki słusznie to zaznaczają, że „Kasy to nie dzieci, ale dorosłe osoby. Gdy biorą kredyty z banku muszą wiedzieć, że je mają oddać. Jeżeli mają oddać, to winny wiedzieć komu pożyczyć. Jeżeli warunki pożyczki kasy uważają dla siebie za ciężkie, niech pożyczki danej nie biorą".

Uwagi w większej części słuszne. Kierownicy instytucyj kredytowych nigdy nie powinni zapominać, że ponad wszystko przy kredycie obowiązuje zasada zdolności kredytowej. Brat, czy swat, najbardziej potrzebujący, czy najbardziej uzdolniony, skoro nie daje gwarancji zwrotu nie może dostać pożyczki. Dokonanie selekcji pomiędzy petentami, wyeliminowanie wątpliwych, a dalej uzyskanie dostatecznych zabezpieczeń, to kanon święty niezależnie od rodzaju udzielanego kredytu.

Natomiast teza, która jakgdyby się kryła w powyższych powiedzeniach, że bankom państwowym wolno czynić wszelkie propozycje k. k. o. nawet dla nich niekorzystne, gdyż Banki mają tylko obowiązek myśleć o własnym interesie i bezpieczeństwie jest do zaczepienia.

Słusznie — kasy są dorosłe, kasy powinny wiedzieć co robią. Jednak autorytet banków państwowych wobec małych kas jest tak wielki, że one nie mogą przypuszczać że powinny przeanalizować promesę banku, że w niej mogą tkwić warunki zbyt

ciężkie pod względem niebezpieczeństwa i opłacalności. Zresztą bardzo często zachodzą wypadki, że kasy wiedząc, że warunki promes są nierealne, zmuszone są akceptować je, gdyż banki mają sytuację monopolistyczną. W następstwie warunki są przez kasy przekraczane, gdyż kasy nie mogą pracować ze stratami — stąd różne nieporozumienia i wzajemne zarzuty, których możnaby uniknąć z dobremi skutkami tak dla banków, jak dla kas oszczędności, jak wreszcie dla interesu publicznego — należałoby tylko urealnić warunki promes. Należałoby przypuszczać, że banki państwowe, mając do czynienia z instytucjami również publicznemi, chociaż niewielkiemi, ale powołanemi do wielkiej swoistej roli, której poza niemi prawie nikt nie wykona, mówię o gromadzeniu oszczędności, winny mieć to na względzie i nie wysuwać propozycyj o doraźnych może, czy pozornych tylko korzyściach, ale tających w sobie poważne trudności i niebezpieczeństwa. Rozważając możliwości racjonalnego ustosunkowania się kas do różnych propozycyj, należy przypuszczać, że zachodzić będą wypadki, w których kasy powinny odmówić przyjęcia kredytów. Zdarzać się to może właśnie wtedy, gdy ludność powiatu najbardziej kredytu potrzebuje, np. po klęskach.— O ile kierownicy kasy będą zdawać sobie sprawę, że zbyt wielkie prawdopodobieństwo jest niewypłacalności z powodu nadmiernej biedy, jak również, że zbyt wielkie będzie tarcie ze strony władz miejscowych i czynnika społecznego obdzielenia kredytem każdego potrzebującego, niezależnie od jego zdolności kredytowej. W danym wypadku, skoro Państwo winno przyjść z pomocą kredytową ludności, dotkniętej klęską, musi ryzyko prawdopodobnych strat wziąć na siebie Państwo, bank, czy samorząd miejscowy. Kasa może spełnić swe funkcje, jako aparat technicznie wyspecjalizowany, w drodze komisu na zlecenie banku, czy powiatu. Bronić się przed stratami i unikać ich jest obowiązkiem świętym władz kasy — w imię wyższego celu, który ma do spełnienia kasa oszczędności. Te pamięć o gradacji obowiązków i celów podkreślił jasno na ostatniej konferencji w Ministerstwie Rolnictwa w odniesieniu do Banku Polskiego p. Dyrektor Mieczkowski, gdy wspomniał o atakach na Bank o takie, lub inne kredyty. „Uznawaliśmy słuszność i potrzebę kredytów, o które walczono, aleśmy żądań tych nie uwzględnili i nigdy nie uwzględnimy, o ile nie godzi się z tem nasz obowiązek zasadniczy — obrona waluty".

Tak jak dla Banku Polskiego ochrona waluty, tak dla k. k. o. obowiązkiem zasadniczym jest gromadzenie oszczędności i nic nie może stanąć na przeszkodzie, by kasa ten swój obowiązek pierworodny miała na względzie.

Winny o tem pamietać kasy, ale mamy prawo żądać, by ten moment był doceniany przez wszystkich, kto ma możność ustosunkowania się do spraw kas oszczędności, a tembardziej, gdy może wpływać na ich bieg i kierunek.

Pamiętajmy, że dla kas oszczędności — bezpieczeństwo wkładów — suprema lex esto, że dla tej absolutnej pewności nadał ustawodawca kasom szereg przywilejów i dla tejże pewności ograniczył szranki działania. W imię dobra komunalnych kas oszczędności nie żądajmy od tych kas za wiele.

Streszczam swoje wywody w następujących tezach:

1. Akcja kredytowa w k. k. o. jest funkcją pochodną, koniecznością ulokowania złożonych w kasie oszczędności z zapewnieniem im jaknajwiększego bezpieczeństwa. Istotnym, pierwszym i największym zadaniem kas oszczędności jest gromadzenie oszczędności.

2. Zaciąganie przez kasy pożyczek na mocy upoważnienia Min. Skarbu z art. 27 ustawy należy traktować jako umożliwienie kasom w razie konieczności zapewnienia sobie większej płynności analogicznie do uprawnienia jakie posiadają kasy co do sprzedaży wierzytelności hipotecznych czy zastawu papierów wartościowych własnych.

3. W związku z istniejącym stanem rzeczy należy uznać pomoc k. k. o. w rozprowadzaniu przez Banki państwowe kredytów państwowych czy Banku Polskiego na pewien okres czasu za konieczną. Zjazd podkreśla, że a) we wszystkich wypadkach, gdy to jest możliwe, kasy winny pomoc Bankom Państwowym w wypełnianiu ich funkcyj nieść w formie czynności komisowych; b) że wysokość udzielanych kredytów poszczególnym kasom powinna być uzależniona od sumy wkładów oszczędnościowych i kapitałów własnych; c) że globalna suma kredytów, udzielonych kasom poza redyskontem nie powinna się zwiększać.

4. Warunki współpracy kas oszczędności z Bankami Państwowemi winny dawać kasom możność lojalnego przestrzegania przyjętych wobec banków zobowiązań oraz pracę bez strat operacyjnych. Wobec tego, że w wielu wypadkach warunki promes bankowych są zbyt sztywne i nie zapewniają pokrycia kosztów, które ponoszą kasy, Zjazd uznaje za pożądane, aby warunki na których kasy będą rozprowadzać kredyty państwowe, były ustalone przez inne Ministerstwa czy Banki po porozumieniu ze Związkami terytorjalnemi kas czy Związkiem Związków.

5. Zjazd podkreśla wielką odpowiedzialność kierowniczych organów kasy przy udzielaniu pożyczek i konieczność przestrzegania kardynalnych warunków każdego zdrowego kredytu — starannej selekcji pożyczkobiorców i należytego zabezpieczenia.

Jedynie przy skrupulatnem przestrzeganiu tych zasad komunalne kasy oszczędności mogą uniknąć strat przy szeroko prowadzonej akcji kredytowej.

Wacław Gajewski.

O rozprowadzaniu funduszów państwyowch przez Komunalne Kasy Oszczędności

Nowoczesne państwo zmuszone jest coraz intensywniej wpływać na całe życie gospodarcze. Żyjemy w czasach przeżywania się wielu aksjomatów ekonomicznych. Żyjemy w epoce gorączkowego szukania nowych dróg społecznego gospodarstwa. — Równocześnie jednak życie codzienne domaga się natychmiastowej interwencji państwa, celem łagodzenia konfliktów i usuwania niebezpiecznych objawów ciężkiego kryzysu. W takim stanie rzeczy państwo jako czynnik nadrzędny zmuszone jest do wybitnej aktywności. Odnosi się to również do zagadnienia kredytowego! Kredyt udzielany przez banki prywatne ma charakter wybitnie konjunkturalny i szuka przedewszystkiem momentu wyższej rentowności. Ponadto rozmiary tego kredytu są zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb społeczeństwa, a lukę tę wypełniać muszą państwowe instytucje bankowe i instytucje społecznej samopomocy o charakterze komunalnym, jakiemi są Komunalne Kasy Oszczędności.

Ze względu na ograniczone ramy referatu nie będę mówił o spółdzielniach kredytowych.

Między temi dwoma kategorjami instytucyj finansowych zachodzi bardzo ścisły stosunek wspólności ogólnych celów, podobieństwa metod działania i wzajemnej zależności przy zachowaniu cech swoistych wynikających z konkretnych odrębnych zadań, jakie każda instytucja ma do wykonania.

Wspólnym celem jest podniesienie poziomu życia gospodarczego i stopnia zamożności społeczeństwa, a równocześnie utrzymanie i wzmocnienie zaufania do instytucyj finansowych — a tem samem wciągnięcie do obrotu pieniężnego wszystkich kapitałów bezczynnie leżących wzgl. tezaurowanych prywatnie bądźto z powodu nieuświadomienia mas, bądź z braku zaufania.

Podobieństwo metod działania polega na tem, że zarówno banki państwowe jak i Kasy Oszczędności jako instytucje o charakterze publicznym działają w interesie ogólno-społecznym, podlegają kontroli czynników państwowych wzgl. samorządowych i opinji publicznej, a pobudką ich działania nie jest tylko moment rentowności — ale moment społecznej potrzeby kredytu. — Wzajemna zależność obu tych kategorji instytucyj finansowych polega na tem, że pracując dla wspólnego celu i podobnemi metodami na różnych terenach — wzajemnie się uzupełniają, wspierają i wyręczają!

Z tego faktu wynika logiczny wniosek, że współpraca banków państwowych z Komunalnemi Kasami Oszczędności jest nietylko rzeczą ze względów państwowych i ogólno-społecznych pożądaną, ale jest naturalnym wynikiem celów i założeń podstawowych tych instytucyj. — Działalność banków państwowych i Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce określają następujące cyfry ze statystyki wkładów oszczędnościowych w Polsce za rok 1930:

Ogólna suma wkładów wynosiła w tym roku zł. 2.988,000.000. — W sumie tej figurują banki akcyjne wraz z oddziałami banków zagranicznych z kwotą:

. . . .	Zł.	1 051.000,000
Banki państwowe (B. G. Kraj. i Bk. Rolny)	Zł.	310 700,000
P. K. O.	Zł.	253.700,000
KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOSCI .	Zł.	581.000.000
Spółdzielnie kredytowe	Zł.	381.000,000
R-ki żyrowe w B-ku Polskim . . .	Zł.	162.400,000

A zatem, dwa i t. d. banki państwowe z P. K. O. i Komunalnemi Kasami Oszczędności reprezentują sumę zł. 1.145,400.000, t. j. o zł. 100.000.000 wyższą od sumy wkładów w bankach akcyjnych łącznie z oddziałami banków zagranicznych, a 81% ogólnej sumy wkładów w Polsce. — Grupa zatem wkładów gwarantowanych przez Państwo wzgl. samorządy jest — jak się z tych cyfr okazuje — grupą najpoważniejszą i mającą najsilniejszą tendencję wzrostu. — Jeżeli zaś podkreślę że suma zł. 581,000.000 zgromadzona w Komunalnych Kasach Oszczędności stanowi po bankach akcyjnych najpoważniejszą pozycję — to dlatego, by wykazać znaczenie i stały wzrost Kas Oszczędności w Polsce.— We wzroście Kas Oszczędności zainteresowane jest całe społeczeństwo i Państwo nasze z tego powodu, że są to instytucje wyrosłe z instynktu samopomocy społecznej, oparte o gwarancję setek gmin i powiatów, podporządkowane ogólnym twórczym tendencjom państwowej polityki gospodarczej i stanowią tę fundementalną organizacyjną komórkę społecznego gospodarstwa pieniężnego, na której oprzeć się może nadbudodowa całego narodowego kapitału. — Z tego powodu Komunalne Kasy Oszczędności w swej działalności weszły w ścisły kontakt z bankami państwowemi, a wszystkie nowopowstałe Kasy Oszczędności otrzymały przy swem powstaniu t. zw. „kredyty zawiązkowe'' w B-ku Gosp. Krajowego, który w swem sprawozdaniu za rok 1930 stwierdza, że „kredyty dla Komunalnych Kas Oszczędności i spódzielni uważa za jedną z programowych dziedzin swej działalności''.

Zanim przystąpię do omówienia form współpracy Komunalnych Kas Oszczędności z bankami państwowemi chciałbym stwierdzić, że w referacie mym nie będę omawiał szczegółowo stosunku Komunalnych Kas Oszczędności do Banku Polskiego z tego powodu, że Bank Polski jako instytucja emisyjna, idąca ściśle z nadzwyczajną celowością i dokładnością po linji swoich założeń sprecyzował od początku swoje stanowisko w stosunku do Kas Oszczędności, udzielając im kredytu dla redyskontu weksli w ramach swej działalności i w miarę zdolności kredytowej każdej Kasy. Podkreślić muszę, że ta celowa, jasna i zdecydowana polityka Banku Polskiego, opierająca się jednak przytem na głębokiem zrozumieniu celów i warunków pracy Kas Oszczędności i nadzwyczajnej życzliwości dla tych instytucyj — oddawała i oddaje Kasom olbrzymie usługi, zapewniając im równocześnie wszelką pomoc w chwilach krytycznych. — Miarą tej celowej i przewidującej, a równocześnie tak dla Kas Oszczędności życzliwej polityki Banku Polskiego są instrukcje tego banku do kierowników oddziałów, dające im z góry poważne upoważnienia niesienia pomocy Kasom na wypadek niedającej się przewidzieć konieczności zwiększonych wypłat.

Przechodząc do szczegółowego omówienia współpracy z bankami państwowemi stwierdzam, że współpraca ta obejmuje dwa działy:

1. lokowanie rezerw gotówkowych i nadwyżek kasowych Kas Oszczędności w Bankach państwowych;
2. Rozprowadzanie funduszów własnych czy administrowanych przez banki państwowe za pośrednictwem Kas Oszczędności.

Lokowanie rezerw gotówkowych i nadwyżek kasowych przez Komunalne Kasy Oszczędności w Bankach Państwowych i Komunalnych zostało unormowane Rozp. Prez. Rzp. z dnia 13 kwietnia 1927 r.

Bank Gosp. Krajowego wykazuje w swem zamknięciu rachunkowem za rok 1930, że lokaty Komunalnych Kas Oszczędności na ich rachunkach bieżących w B. G. K. wynosiły per 31 XII. 1930 r. zł. 1,965.665.20. Jest wprawdzie suma mała w stosunku do tej gotówkowej rezerwy, którą powinny Kasy Oszczędności dysponować, ale biorąc pod uwagę fakt, że mniejsze Kasy Oszczędności lokują swe rezerwy w większych Kasach, a ponadto Kasy na terenie byłego zaboru rosyjskiego jak również Kasy poznańskie i pomorskie lokują również swe nadwyżki w Bankach Komunalnych wskazuje ona, że współpraca w tym kierunku istnieje i że wymaga tylko rozbudowy i udoskonalenia.

Na posiedzeniach Związków Kas dyskutowano już myśl stworzenia z rezerw poszczególnych Kas większego funduszu, wynoszącego około 5% sumy wkładek oszczędności we wszystkich Kasach z tem, że fundusz ten byłby przeznaczony na zagwarantowanie płynności wkładek w poszczególnych Kasach w razie większych wypłat.

Myśl ta powinna być poddana szczegółowym obradom w Związkach Kas. Byłby to dalszy etap bardzo korzystnej pracy Związków Kas Oszczędności, które zdołały już zgromadzić duży zapas doświadczenia i fachowości, a równocześnie zastosować do wszystkich Kas konieczną zasadę dyscypliny i respektowania rozporządzeń Związku. Fundusz taki dawałby równocześnie możność dalszego ujednostajnienia i zespolenia pracy w Kasach Oszczędności na całym terenie Rzeczypospolitej. W ten sposób zasada lokowania funduszów Komunalnych Kas Oszczędności w Bankach Państwowych i Komunalnych zostałaby praktycznie rozwiązana.

Przechodząc do omówienia sprawy rozprowadzania przez Komunalne Kasy Oszczędności funduszów własnych czy administrowanych przez Banki Państwowe chcę najpierw omówić obecny stan rzeczy, a następnie postawić kilka postulatów, które Panowie zechcą łaskawie przedyskutować i na podstawie swego bogatego doświadczenia krytycznie ocenić.

Obecny stan rzeczy jest inny, o ile chodzi o politykę w Banku Gosp. Krajowego w stosunku do Kas Oszczędności, a inny w praktyce Państwowego Banku Rolnego. Za nim te dwa systemy scharakteryzuję, dokładnie je opiszę.

Bank Gosp. Krajowego udziela Kasom Oszczędności kredytów w trojakiej formie: 1) kredyty zawiązkowe, 2) kredyty rzemieślnicze, 3) kredyty redyskontowe.

Kredyty zawiązkowe są przeznaczone tylko na zasilenie środków obrotowych Kas nowo-powstałych i są wycofywane w miarę zdobywania przez odnośne Kasy innych środków obrotowych. Sądząc z linji dotychczasowego postępowania ta forma kredytu Banku Gosp. Kraj. dla Komunalnych Kas Oszczędności zostanie zlikwidowana. Czynniki decydujące w Banku Gosp. Kraj. przyszły już najprawdopodobniej również do przekonania, że dalsza inflacja Kas Oszczędności jest najzupełniej niepożądana, a raczej przeciwnie okazuje się konieczność likwidacji pewnej ilości nowopowstałych Kas, nie wykazujących żadnej żywotności, a powstałych wskutek zbytniego rozpędu twórczego. Ponodto kredyt zawiązkowy powinien być ograniczony np. do lat pięciu, bo Komunalna Kasa Oszcędności, która w przeciągu pięciu lat nie zdobędzie się na spłatę kredytu zawiązkowego nie daje żadnej nadzieji, że potrafi tego dokonać w latach późniejszych.

Kredyt rzemieślniczy jest jedyną formą kredytu celowego, uprawianą przez Bank Gosp. Krajowego i niech mi tu będzie wolno poczytać za zasługę tej instytucji w odniesieniu do Komunalnych Kas Oszczędności. Uznaję celowość tego kredytu, jakkolwiek uważam, że wysoka stopa procentowa (9¼% w B. G. K. a 10½% w K. K. O.), forma wekslowa, 2½ letni okres spłaty i zbyt niska kwota indywidualnego przydziału w wysokim stopniu podważają ulgowy charakter tego kredytu. Mojem zdaniem należałoby raczej zmniejszyć ogólny kontygent tego kredytu (zł. 14,230.000 per 31 XII. 1930), a podwyższyć wysokość indywidualnego przydziału i nadać mu charakter kredytu długoterminowego zarówno pod względem okresu amortyzacji, jak również pod względem oprocentowania.

Następnie muszę stwierdzić, że w obecnym stanie kredyt ten tylko w nieznacznej mierze ma cechy finansowania produkcji rzemieślniczej. Korzystają z niego rzemieślnicy na dowolne cele, gdyż przy dystrybucji trudno wymagać dowodu, na jaki cel kredyt będzie użyty, skoro się pożycza np. zł. 1.000. Ponadto szewc łatający trzewiki, czy krawiec posiadający już maszynę do szycia nie mają żadnych potrzeb mechanizacji warsztatów, skoro mechanizm ich rąk przewyższa często zapotrzebowanie klijenteli. Pozatem jednak inwestycje robione z kredytu wekslowego oprocentowanego na 11.70% rocznie (10.5 plus blankiety wekslowe 0.30% × 4 = 1.2%) spłacalnego w 2½ latach — nie kalkulują się przy normalnej rentowności warsztatów rzemieślniczych. Muszę tu zwrócić uwagę na znaną mi przedwojenną praktykę rządu austrjackiego i Wydziału Krajowego we Lwowie, polegającą na udzielaniu taniego długoterminowego kredytu rzemieślniczego i stwierdzić że powstałe dzięki tym kredytom warsztaty rzemieślnicze na terenie Małopolski zdołały pomyślnie się rozbudować, inwestycje zamortyzować i stanowią obecnie zdrowe finansowe zakłady. Zdaję sobie sprawę z obecnych trudności, o ile chodzi o wszelki kredyt długoterminowy, niemniej jednak uważam za rzecz konieczną podkreślenie tego stanu rzeczy. Rozprowadzenie kredytu rzemieślniczego w obecnej formie przez Komunalne Kasy Oszczędności nie jest wprawdzie dla nich interesem intratnym, gdyż np. przy kontygencie 50.000 złotych wynosi dochód brutto za 2½ lat sumę 687 zł. 50 gr., a więc niespełna 1.4%, a przecież każdy przyzna, że w kredycie wekslowym ryzyko jest znacznie wyższe ponad 1.4% sumy tego kredytu. Gdyby znalazła się instytucja ubezpieczeniowa, którąby chciała ubezpieczyć portfele wekslowe Banków od straty wyższej ponad 1.4% — opłaciłoby się taki interes zrobić i zapewnić poważną premję asekuracyjną. Rozprowa-

dzanie kredytu rzemieślniczego w powyższy sposób nie stanowi dla Komunalnych Kas Oszczędności żadnego intratnego interesu, a przeciwnie spowoduje z pewnością straty materjalne, a to tembardziej, że rozprowadzają go tylko mniejsze Kasy Oszczędności. Podkreślić tu jednak muszę, że Bank Gosp. Krajowego udzielając równocześnie Komunalnym Kasom Oszczędności kredytu zawiązkowego i kredytu redyskontowego daje im w ten sposób rekompensatę za ewentualne straty z rozprowadzania kredytu rzemieślniczego wyniknąć mające.

W sprawie kredytów redyskontowych udzielanych przez Bank Gosp. Krajowego nie znajduję żadnych słusznych zarzutów czy nieuwzględnionych postulatów Komunalnych Kas Oszczędności — przeciwnie stwierdzić muszę życzliwość, celowość manipulacyjną Banku Gosp. Krajowego w odniesieniu do Kom. Kas Oszczędności.

Stan kredytów Banku Gosp. Krajowego udzielanych Kom. Kasom Oszczędności wynosił per 31 XII. 1930:

kredyty zawiązkowe	zł.	1.997,000
„ rzemieślnicze	zł.	14.230,000
„ redyskontowe	zł.	21.449,000
„ różne	zł.	1.494,000
	zł.	39,170,000

A więc 6.7% stanu wkładek Kas Oszczędności, a około 5% sumy bilansowej Banku Gosp. Krajowego ze Skarbem Państwa. Rozmiar tej współpracy Banku Gosp. Krajowego z Kom. Kasami Oszczędności jest jak widzimy z porównania cyfr bardzo słaby. Pochodzi to stąd, że wszystkie większe Kasy Oszczędności stoją na słusznem stanowisku, że celem Kom. Kas Oszczędności jest jedynie rozprowadzanie funduszów własnych i że wobec faktu operowania wyłącznie obcym kapitałem z wkładek oszczędności, nie wolno im korzystać z żadnych kredytów bankowych, wyjąwszy wypadek gwałtownego wycofywania wkładek oszczędności. I tu jednak zasada współpracy z Bankami Państwowemi czy Komunalnemi daje możność praktycznej realizacji. Zapewnienie bowiem tylko odpowiedniego kredytu w banku na wypadek potrzeby dałoby tym Kasom Oszczędności możność większego angażowania się w dziale kredytów długoterminowych, a usunięcie potrzeby utrzymywania wielkich rezerw gotówkowych dałoby możność obniżki stopy procentowej od udzielanych kredytów.

Przechodząc do Państwowego Banku Rolnego stwierdzam ze sprawozdania tego Banku, za rok 1930, że suma przez P. B. R. inwestowana w Kom. Kasach Oszczędności wynosiła z końcem 1930 roku w rubryce kredytu krótkoterminowego sumę zł. 46,837.000, a więc nieco wyższą aniżeli w Banku Gosp. Krajowego. Natomiast niema w sprawozdaniu P. B. R. specyfikacji form tego kredytu, a także Związki Kas Oszczędności nie posiadają odpowiedniej statystyki tego kredytu.

Na podstawie protokółów lustracyjnych Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie i osobistych obserwacji mogę stwierdzić, że różnorakość i mnogość form tego kredytu jest bardzo znaczna. Oto one:

1. kredyt maszynowy 3-letni oprocentowanie 10% p. a.

2. kredyt osadniczy 3-letni oprocentowanie 9½% p. a.

3. kredyt na rejestrowany zastaw rolny — 1 roczny na 1% ponad stopę B. P.

4. kredyt hodowlany na zakup buhaji, trzody chlewnej lub budowy wzorowych kurników — 3-letni na 1% ponad stopę B. P.

5. kredyt na nawozy sztuczne i zboże siewne, blachę na dachy, narzędzia rolnicze, eternit i t. d. a ponadto szereg innych kredytów wyraźnie nazwanych lub ogólnikowo określanych.

Najtańsze z tych kredytów wynoszą 8½%, a najdroższe 10%. Ponieważ jednak P. B. R. żąda opłaty procentów ½-rocznie z góry, a nawet potrąca przy wypłacie waluty odsetki za pierwszy rok — jest ten kredyt jeszcze droższy. Ponieważ zaś chodzi tu o kredyty rolne, a rentowność gospodarstw rolnych w Polsce przy najlepszej konjukturze gospodarczej nie wynosiła więcej jak 6 — 7% należy stwierdzić uciążliwość i bardzo ciężką spłacalność tych kredytów.

Intratność tych kredytów dla Kom. Kas Oszczędności jest minimalna, gdyż waha się od 2½ do 1% brutto, a biorąc pod uwagę formę wekslową tych kredytów, ich ciężką spłacalność i uciążliwą manipulację łącznie z dużym ryzykiem, uważam kredyty te dla Kom. Kas Oszczędności za bardzo niebezpieczne. Ponadto stosunek P. B. R. jako udzielającego tych kredytów do Kom. Kas Oszczędności jako do kredytobiorców jest kalkulowany nieco jednostronnie. Kom. Kasy Oszczędności są tu tylko narzędziem dla polityki kredytowej Państwowego Banku Rolnego, ale równocześnie ponosić mają pełną odpowiedzialność materjalną, częstokroć przekraczającą bardzo znacznie ich finansową wytrzymałość P. B. R. decyduje wyłącznie na jaki cel i na jakich warunkach kredyt ma być rozdany i wykonuje w tym kierunku ścisłą kontrolę. Ponadto samorządy powiatowe zabarwiają nieraz tę akcję swoim punktem widzenia, a Kasa Oszczędności dokonująca mechanicznej dystrybucji przyznanych jej kredytów — ma ponosić pełną odpoweidzialność materjalną i zadowalać się wdzięcznością obywateli, bo prowizja brutto przy rozdziale np. 100.000 zł. wyniesie w najlepszym wypadku 2.000 zł. rocznie. Uważam, że tak jednostronnie kalkulowany interes nie jest zdrowy, że w interesie P. B. R. jako wierzyciela musi być zapewnienie pośrednikowi przyzwoitego dochodu, a to tembardziej, że tym pośrednikiem jest instytucja o charakterze społecznym, której zadania i cele nie ograniczają się do rozprowadzania funduszów P. B. R. — Możnaby się ze stanowiska Związku Kas Oszczędności zgodzić na to, by jakaś Powiatowa Kasa Oszczędności, nie mająca uprawnienia egzystencji we własnych kapitałach służyła jakiemuś Powiatowemu Związkowi Komunalnemu za środek do uzyskania funduszów z P. B. R., a temu ostatniemu jako narzędzie do injekcji tego kredytu, ale tylko w tym wypadku, gdyby los tej Kasy miał nam być zupełnie obojętny. Ponieważ jednak firma „Komunalna Kasa Oszczędności” jest wszystkim nam wspólną, a los każdej Kasy odbija się na opinji innych, a ponadto Kom. Kasy Oszczędności powołane są do spełnienia bardzo poważnej funkcji w społecznem gospodarstwie finansowem — nie możemy się na to zgodzić, by poszczególne Kom. Kasy Oszczędności podejmowały się funkcyj dla nich niebezpiecznych i ryzykownych. Tu

uważam za swój obowiązek podkreślić, że napływają z rozmaitych stron zażalenia, że ze strony P. B. R. czynione są w stosunku do poszczególnych Kom. Kas Oszczędności starania, by te ostatnie przejęły do swego inwentarza rozmaite trudne do upłynnienia i nie zabezpieczone pretensje P. B. R. w zamian za co Kasy te otrzymaćby miały dalsze fundusze P. B. R. do rozdziału. Uważam, że ze strony Związków Kas Oszczędności powinna nastąpić w tym kierunku akcja dla ochronienia tych Kas Oszczędności przed takiemi interesami. Taksamo powinniśmy przeprowadzić zasadę, że Kom. Kasie Oszczędności nie wolno uprawiać żadnych interesów towarowych, a więc ani rozdziału siewnych zbóż ani blachy cynkowej, ani buhaji, ani trzody chlewnej.

Rozporządzenie Prez. Rzp. z dnia 13 kwietnia 1927 r. o Kom. Kasach Oszczędności określa ściśle zakres działania Kom. Kas Oszczędności.

Dążeniem naszem być musi stworzenie typu Polskiej Kasy Oszczędności jako instytucji samodzielnej, opartej na zgromadzonym kapitale z wkładek oszczędności i prowadzącej samodzielną politykę kredytową niedopuszczającą do uczynienia z Kom. Kas Oszczędności tylko biernych narzędzi.

Reasumując moje uwagi na temat rozprowadzania funduszów państwowych przez Kom. Kasy Oszczędności i współpracy oby tych kategorji instytucji finansowych, proponuję uchwalenie następującej rezolucji

„III Ogólnopolski Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie stwierdza, że w interesie ogólnopaństwowym jest rozbudowa wzajemnej współpracy Komunalnych Kas Oszczędności, Banków Komunalnych i Banków Państwowych w kierunku pomnożenia i rozbudowy kapitału narodowego, a równoczesnie stworzenia najdogodniejszych dla życia gospodarczego form kredytowych.

Następnie Zjazd przekazuje poszczególnym Związkom Kas Oszczędności i Ich Związkowi do rozpatrzenia, przedyskutowania i ewentualnego wykonania następujące postulaty K. K. O. w sprawie ich stosunku do Banków Państwowych:

1. Akredytowanie K. K. O. przez Banki Państwowe powinno obracać się w granicach ustalonych przez Związek Kas Oszczędności, t. zn., że bez apobraty tego Związku nie powinne być żadne kredyty przekazywane K. K. O.

2. Rozprowadzanie funduszów Banków Państwowych poza kredytem redyskontowym przez K. K. O. powino się odbywać wyłącznie na rachunek i ryzyko Banków Państwowych i pod ich kontrolą z tem, że prowizja K. K. O. nie powinna być niższą od 1½ — 2%.

3. Lustratorzy Banków Państwowych nie powinni poza działem kredytów na rachunek tych banków rozprowadzanych mieć prawa wydawania jakichkolwiek poleceń i zarządzeń organom K. K. O. bez wiedzy i aprobaty odnośnego Związku Kas Oszczędności.

4. Wszelkie interesy towarowe, t. zn. wydawanie waluty udzielonych pożyczek przez K. K. O. w postaci towarowej powinno być zaniechane i w przyszłości niedopuszczalne.

Leon Ziobrowski.

Sposób organizacji współdziałania finansowego Komunalnych Kas Oszczędności

Piętrzący się z dniem każdym kryzys gospodarczy, zniewala nas do szukania sposobów i dróg zapobiegawczych.

Wysuwane w ostatnich latach różne koncepcje i projekty z małemi odchyleniami przeważnie dobrze i celowo obmyślane i podawane, oparte w zasadzie na wzorach Państw zachodnich, pozostają jednak dotąd w sferze projektów, gdyż zastosowanie ich i wprowadzenie w życie przedstawia zazwyczaj pewne trudności ze względu jedynie na nastawienie i sferę zainteresowań gospodarczych poszczególnych dzielnic.

To, co zagranicą przyjęte nie tylko przez instytucję finansowe, lecz i całe społeczeństwo z pełnem zrozumieniem — winno i musi się przyjąć i u nas. — Nie możemy bowiem uderzać stale w ton, że społeczeństwa Państw zachodnich są pod względem finansowo-gospodarczym sprężyściej wychowane i lepiej uświadomione, gdyż samo stwierdzenie faktu, ani korzyści nam nie przyniesie, ani sytuacji w niczem nie poprawi. Musimy skończyć z przewlekłą na ten temat polemiką konferencyjno-pisarską i rozpocząć naprawdę rzetelną pracę na tem polu, wychowując i przyzwyczajając społeczeństwo nasze do pracy i obrotów finansowych na wzór zagranicy, temwięcej, że walory gospodarcze społeczeństwa naszego są pod wielu względami silniejsze i nieraz daleko korzystniejsze, niż w państwach z których niestety dotąd musimy brać przykład.

Cierpimy notorycznie na anemję obiegu pieniężnegi i gdyby nie forytowanie do pewnego stopnia walut zagranicznych, a zwłaszcza dolara, tak częstego i u nas w obiegu, a dalej gdyby nie silny obrót wekslowy, który jednak na słabą zdolność płatniczą społeczeństwa jest niestety wysoce niebezpieczny, to sytuacja gotówkowa u nas stałaby się bardzo groźną już choćby z uwagi, na tę anomalję, że nasz budżet państwowy przekracza dwukrotnie obieg pieniężny.

Jasno z tego wynika, że nasz zapas gotówkowy siłą rzeczy znajduje się przeważnie w Kasach Skarbowych tytułem rozmaitych świadczeń. Musimy znaleźć wentyl, przeciwdziałający rozwodnieniu kapitału w rękach jednostek, którym jest — dobrze i jaknajszerzej zorganizowany system bezgotówkowego obrotu t. j. obrót czekowy i żyrowy.

Wprawdzie istnieje u nas dobrze zorganizowany ruch przekazowy P. K. O., lecz ruch ten nie obejmuje całokształtu naszego życia gospodarczego i pozostawia poważne jeszcze luki, które muszą być wypełnione pokrewnym systemem odpowiednio zorganizowanym

i rozszerzonym przez Kasy Oszczędności, jako te instytucje, które stosunkowo sięgają najgłębiej w sfery społeczeństwa nawet najmniej zamożne.

Wielki przemysł i handel, który reprezentuje u nas stosunkowo tylko ułamek całokształtu życia gospodarczego, korzysta z ruchu żyrowego przeważnie w Banku Polskim.

Ruch żyrowy P. K. O. dostępny jest wprawdzie dla szerokich mas, lecz i on nie zdołał objąć dostatecznie tych szerokie masy stanu średniego i drobnych wytwórców.

Masy stanu średniego pozostające w stosunkach z Kasami Oszczędności nie biorą żywego udziału w ruchu żyrowym, gdyż ruch żyrowy Banku Polskiego jest dla nich mniej dostępny, zaś obrót żyrowy P. K. O. nie dający właściwego oprocentowania, na które masy małozamożnych klientów Kas Oszczędności siłą rzeczy liczą, nie zachęca ich we właściwej mierze do korzystania z tej dogodności.

Biorąc okoliczności te pod uwagę, muszą Kasy Oszczędności podjąć się nie tylko pracy uświadamiającej w tym kierunku, lecz dążyć całą siłą — bez odwlekań do odpowiedniego zorganizowania i uruchomienia u siebie aparatu żyrowego, — aby te masy, stojące dotąd poza nawiasem ruchu żyrowego wychować i wciągnąć w orbitę postępu techniki płatniczej.

Dotychczasowe można powiedzieć, że bierne stanowisko pod tym względem Kas Oszczędności wstrzymuje sztucznie należyty rozwój w tej dziedzinie.

Pozostawienie jak dotąd inicjatywy w tym kierunku jedynie P. K. O., Bankowi Polskiemu i bankom prywatnym z uszczerbkiem dla olbrzymich mas pozostających w stosunkach z Kasami Oszczędności — jest ze względów socjalno-gospodarczych — przyznać niestety musimy poważnem zaniedbaniem ze strony Kas.

To, co Kasy, obecnie stosują w zakresie obrotu żyrowego jest naogół tak minimalne, że działalność ta pod żadnym względem nie wytrzymuje porównania z wynikami na tem polu państw zachodnich.

Wobec takiej ciasnoty, jaka panuje na rynku pieniężnym, jest wprost nakazem chwili udoskonalenie w Kasach systemu płatniczego, aby ożywić tempo obiegu pieniężnego. Ożywiony w ten sposób obrót ułatwi lepsze wykorzystanie kapitałów dla celów produktywnych.

Dalszym momentem przemawiającym za jaknajszybszem i najintensywniejszem uruchomieniem obrotu żyrowego w Kasach jest i ta okoliczność, że Kasy Oszczędności operując swoim systemem żyrowym, ominą zbyt szkodliwą centralizację wolnych kapitałów, jaka siłą rzeczy stosowana jest przy innych systemach żyrowych i umożliwią lepsze lokalne ich rozprowadzenie.

Ażeby ruch żyrowy w Kasach Oszczędności, mógł znaleźć należyte rozpowszechnienie, konieczne jest, aby Kasy Oszczędności połączywszy się w odpowiednie związki żyrowe, działać mogły sprawnie w obszarach poszczególnych dzielnic.

Zresztą sprawa zastosowania obrotu żyrowego w Kasach Oszczędności nie jest sprawą nową, gdyż przewija się ustawicznie na łamach prasy fachowej.

Po szczegółowem przestudjowaniu na ten temat fachowej literatury zagranicznej, doszedłem do wniosku, iż sprawa organizacji obrotu żyrowego jest przez Dr. Windakiewicza obszernie i szczegółowo opracowana i oparta na wzorach zagranicznych, co kryje się w zupełności z moim punktem widzenia w tej sprawie.

Na ten temat wygłosił również Dr. Windakiewicz szeroko opracowany referat, na I Ogólno-Polskim Zjeździe Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, w roku 1929.

Słusznie podnosi Dr. Windakiewicz, że Komunalne Kasy Oszczędności nie są bowiem tylko na to przeznaczone, aby jako zakłady użyteczności publicznej jedynie dopomagać słabym gospodarczo jednostkom w gromadzeniu ich oszczędności i w zarządzaniu niemi, lecz powinny mieć nadto za cel ułatwianie obiegu i możliwie największego zwartościowania zasobów w dalszym interesie tych drobnych wkładców, w interesie dalszej kapitalizacji oraz budowy nowych względnie szerszych warsztatów pracy i wytwórczości. Kapitalizacja miejscowa w obszarze działania Kasy nie może tu już wystarczyć, lecz — jak wszędzie — musi i tutaj nastąpić połączenie i sharmonizowanie wysiłków na szerszym terenie i u szerszej masy jednostek, jeżeli chce się osiągnąć efekt wydatniejszy i szerszym kołom służący.

Musi więc być stworzona współpraca Komunalnych Kas Oszczędności pomiędzy sobą, co da się osiągnąć jedynie tylko drogą powołania do życia organizacyj związkowych, któreby — jako instytucje nadrzędne skupiały i koordynowały ze sobą działalność poszczególnych Kas, czyli tak zwane związki żyrowe. Wprawdzie mamy i u nas już zawiązki tego, lecz współdziałanie ich jednak z Kasami Oszczędności i pomiędzy sobą objawia się różnie, gdyż zbudowane są na niejednolitych zasadach i bardzo różniących się względnie niewystarczającym zakresem działania.

Gospodarka pieniężno-kredytowa podnosi dalej Dr. Windakiewicz na pewnym zwartym obszarze gospodarczym okazać się może tylko o tyle należycie wydatną, o ile opiera się o instytucje jednolicie zorganizowane i mające jednolity tryb postępowania. W razie bowiem różnic, czy to pod względem organizacji czy też pod względem zasad postępowania, wytwarzają się łatwo tarcia, nieporozumienia i różne nieprawidłowości, których przy obrocie pieniężnym z natury rzeczy jaknajwięcej wystrzegać się trzeba. Obrót pieniężny, opierając się na zaufaniu publicznem i bez względnej solidności postępowania, nie znosi chaosu chwiejnych lub niepewnych, względnie nierównych metod postępowania i skomplikowanej, a niezrozumiałej ogółowi formalistyki, jaka zazwyczaj jest objawem nierównomierności organizacyjnych oraz proceduralnych.

To, co podnosi Dr. Windakiewicz, potwierdza w całej pełni Dr. Wegner znakomity znawca organizacji obrotu żyrowego w Niemczech autor licznych prac na ten temat.

Syntezą organizacji obrotu żyrowego mówi Dr. Wegner w jednej ze swych prac:

Zu einem brauchbaren Werkzeug fuer eine vom volkswirtschaftlichem Standpunkt dringend notwendige Verallgemeinerung der bargeldlosen Zahlungsweise koennen die Sparkassen erst werden durch den Zusammenschluss moeglichst aller zu mehreren Provinzial — bezw. Landesverbaenden, welche mit Zentralen ausgestattet sind, die ihrerseits widerum durch einen, ganz

Deutschland umfassenden Verband vereinigt werden muessen.

Czyli po polsku:

Kasy Oszczędności stać się mogą dopiero wtenczas użytecznym narzędziem do spopularyzowania bezgotówkowego systemu płatniczego, — obecnie tak koniecznego, jeżeli połączą się możliwie w krajowe i prowincjonalne Związki ze swej strony zaopatrzone w Centrale, które to Centrale łączyłyby się dopiero w związek obejmujący całe Państwo.

Nad rozszerzeniem obrotu czekowego i żyrowego pracuję od dłuższego czasu na swoim terenie, lecz pojedyńcza Kasa niewiele tu zdziałać może.

Koniecznym jest tu wspólny wysiłek wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności.

Jasno, z tego wynika, że sprawa organizacji obrotu żyrowego, aby przyniosła naprawdę pozytywne rezultaty, musi być rozpięta i objąć wszystkie Kasy na podstawie jednolitego systemu.

Nie potrzeba nam stwarzać nowych koncepcji i dróg, bo mamy obecnie udoskonalone ewolucyjnie wzory zagraniczne, na które w swej pracy powołuje się jak już wspomniałem Dr. Windakiewicz, które wymagają jedynie zastosowania i wprowadzenia w życie.

Chodziłoby więc jedynie o skoordynowanie techniki płatniczej na całym obszarze Rzeczypospolitej, aby cała cyrkulacja pieniężno-kredytowa odbywać się mogła sprawnie i elastycznie z uwzględnieniem naturalnie lokalnych potrzeb i charakteru gospodarczego poszczególnych dzielnic.

Z doświadczenia i przykładów zagranicznych wysnć należy wnioski, że wprowadzenie u nas organizacji żyrowej w Kasach Oszczędności opierać się winno o następujące wytyczne, które dla przejrzystości postaram się ująć w poszczególne punkty:

1. Ze względu na obecną anemję obrotu pieniężnego przyczyniającą się poważnie do pogłębienia kryzysu gospodarczego zachodzi paląca konieczność rozszerzenia na najszersze masy obrotu bezgotówkowego, aby odciążyć obieg gotówkowy i tem samem skierować go na cele kredytowo-produktywne.

2. Wobec szerokiej popularności i zaufania społeczeństwa do Kas Oszczędności,.winny Kasy Oszczędności przez swoje naczelne organizacje starać się o niezwłoczne ugruntowanie w Kasach obrotu żyrowego i czekowego.

3. Kasy Oszczędności ze swej strony podjąć się winny wszechstronnej popularyzacji tego obrotu, aby zaszczepić go w najgłębsze i najdalej sięgające komórki naszego życia gospodarczego.

4. Dotychczasowy system obrotu żyrowego stosowany w Kasach a przewidujący dogodne oprocentowanie wkładów — daje Kasom szerokie możności rozpowszechnienia całej akcji, co w konsekwencji w wysokiej mierze przyczynić się winno do pogłębienia i ożywienia stosunku klienteli do Kas Oszczędności i co siłą rzeczy pociągnąć może za sobą znaczne rozszerzenie agend Kas.

5. Obrót żyrowy Kas Oszczędności w przeciwieństwie do innych systemów żyrowych stosowanych u nas winien przyczynić się do pewnej zdrowej decentralizacji kapitałów przekazowych, które ze względów lokalno-gospodarczych winny być zatrzymywane terenowo.

Tylko w ten sposób ujęta i wprowadzona w życie organizacja obrotu żyrowego Kas może odpowiedzieć celowi.

Bezwzględna bowiem centralizacja kapitałów przekazowych zwłaszcza przy Kasach Oszczędności nie przyniosłaby w efekcie spodziewanych korzyści, z uwagi na wybitnie lokalno-gospodarcze nastawienie samych Kas i jak już wspomniałem charakter gospodarczy poszczególnych dzielnic.

Winny zatem powstać Związki żyrowe ześrodkowane jednak w Centrali żyrowej.

6. Wobec przytoczonych argumentów zachodzi konieczność zaapelowania do Rady Związku Związków, aby na podstawie zebranego materjału przystąpiono bezzwłocznie do prac przygotowawczych nad ugruntowaniem właściwej organizacji obrotu żyrowego w Komunalnych Kasach Oszczędności i zadecydowano kierunek tej organizacji.

Już sam wyraz żyro określa nam wspólny zakres działań, na podłożu którego wyłonić się mogą szerokie możności dalszych zadań i poczynań w dziedzinie komunalno-gospodarczej.

Pojedyńcza Kasa choćby nawet silna i najlepiej prowadzona nie może odpowiedzieć i zadowolić tak różnorodnych wymagań życia gospodarczego nawet w obrębie własnego terenu działania. Natomiast złączone oraz umiejętnie i celowo zorganizowane Kasy w Związku żyrowym, reprezentują już sobą instytucje o szerszych możliwościach i większej inicjatywie.

W Polsce mamy dotąd bardzo szczegółowo opracowany i oparty na wzorach zagraniczych jedynie projekt Dr. Windakiewicza. — W Niemczech, zanim ustalono system, powstało wiele projektów, z których najtrafniej ujęty okazał się projekt Dr. Eberl'ego obecnego prezydenta Saksońskiego związku żyrowego.

Dr. Eberlé powiada: zasadą użycia przekazu jako środka płatniczego jest warunek stworzenia zwartego kompleksu miejsc przekazowych (Kontstellen). — Im gęstsza będzie ich sieć tem system będzie doskonalszy.

Dalej zaleca Dr. Eberlé, aby wszystkie Gminy i Kasy Oszczędności stwarzały wspólne Związki żyrowe, które dopiero winny wyłonić z siebie Centrale żyrowe za pełną gwarancją wszystkich członków Związku.

U nas kwestję tę rozwiązuje w swoich tezach Dr. Windakiewicz w ten sposób, że rolę Związków żyrowych objęłyby Międzykomunalne Związki Kredytowe, a rolę central żyrowych objęłyby Międzykomunalne Banki Kredytowe wyłonione z Międzykomunalnego Związku Kredytowego.

Organizację taką mamy już i u nas w poznańskiem, która obejmuje Poznańskie i Pomorze, i która rozwija się dobrze. Jedyną przeszkodą silniejszego rozwoju jest ta okoliczność, że teren jego działania jest ograniczony.

Niemiecki Związek żyrowy znalazł pełne zrozumienie i poparcie w niemieckich samorządach, które już w roku 1916 mimo zawieruchy wojennej zwołały w tej sprawie „Dzień Gmin" (Deutsche Staedtetag), na którym zadecydowano stworzenie niemieckiego centralnego Związku żyrowego, względnie przystąpienie do niego. Mimo ostatnich ciężkich lat wojny, rewolucji i inflacji, przetrwał niemiecki Związek żyrowy do dnia

dzisiejszego w pełnym rozwoju, wykazując obecnie imponujące wyniki, gdyż stoi na straży kapitału ponad 10 miljardów marek niemieckich zgromadzonego w Komunalnych Kasach Oszczędności, — co stanowi bardzo poważny odsetek majątku narodowego Niemiec.

Jako naczelną dewizę swej działalności, postawił sobie niemiecki Centralny Związek Żyrowy: (Deutsche Central - Giroverband) popieranie z wszelkich sił i z pełnym entuzjazmem narodu pragnącego stworzyć sobie lepsze jutro, bezgotówkowego obrotu płatniczego, popieranie rozwoju finansowego gmin, popieranie organizacji kredytu komunalnego oraz jako uwieńczenie swej działalności, koncentrację kapitałów Komun i Kas Oszczędności i stworzenie tem samem zwartej potęgi finansowej samorządu i zarazem i państwa.

Rzec można, iż mimo ustawicznych politycznych błędów rządu niemieckiego, ratuje Niemcy jedynie ich zwarty i sprężysty aparat gospodarczy, którego jednem z najważniejszych kół jest w ten sposób wytworzona potęga finansowa samorządów.

Ponieważ referat mój uważam jedynie jako szkic a przedewszystkiem jako impuls do rozpoczęcia pozytywnej pracy w tym kierunku więc wszelkie dalsze szczegóły pozostawiam do dyskusji ad hoc wybranej Komisji Związku Związków, która oprzeć się może na bogatym i szczegółowo opracowanym materjale zagranicznym, oraz na skrupulatnej pracy Dra Windakiewicza.

Kazimierz Namysł.

Wystawa Oszczędnościowa

Zadaniem każdej wystawy jest zaznajomić szerokie warstwy publiczności z działalnością instytucji czy przedsiębiorstwa. Zaznajomienie to wpływa rzecz prosta na wzrost klijenteli. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zyskują zwiększone grono wykonana. Też same wymogi możemy odnieść i do wystaw, z tego punktu widzenia rozpatrzymy zorganizowaną ex re zjazdów oszczędnościowych w dniach 27—29 czerwca r. b. Wystawę Oszczędnościową w salach Rady Miejskiej w Warszawie.



odbiorców, instytucje finansowe zdobywają zaufanie wśród szerszych kół społeczeństwa. Do zdobycia tego zaufania, które jest funkcją nadzwyczaj czułą i wrażliwą, wiodą różne drogi. Jedną z nich jest opinja, urabiana automatycznie przez klijentów, drugą propaganda. Wystawa będzie jednym ze środków tej propagandy. Jako wymogi dla każdej propagandy stawiamy trzy postulaty: 1) aby była lojalna wobec innych instytucyj pokrewnych i samych klijentów, 2) aby była przekonująca i 3) aby była estetycznie

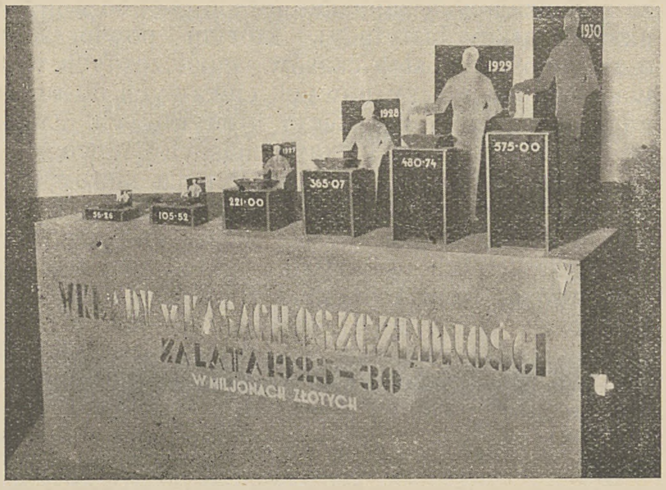
Zwiedzającego wita piękny afisz propagandowy Samorządowego Instytutu Wydawniczego — „Ja oszczędzam, a wy?“

Pójdźmy przypatrzeć się dorobkowi tego oszczędzania, aby zdobyć zachętę i upewnić się, że mimo kryzysu gospodarczego idea oszczędności zwycięża.

Na wystawie zgromadzono eksponaty, obrazujące całokształt ruchu oszczędnościowego w Polsce w instytucjach prawno - publicznych. Cały materjał

podzielono na dwie zasadnicze części. Pierwsza obejmuje działalność banków państwowych i P. K. O., druga wszystkich instytucyj komunalnych, jak Banki Komunalne i K. K. O.

Na wystawie instytucyj państwowych wyróżniają się eksponaty P. K. O. Są one bezsprzecznie najpiękniejsze z całej wystawy oszczędnościowej.



Szczególnie uwagę przykuwa śliczna marmurowa płyta ze słupami, wskazującemi wzrost oszczędności w P. K. O. w latach 1925—1930. Drugim nadzwyczajnie udanym eksponatem jest konstrukcja żelazna szkieletów gmachów, wykonana dla zobrazowania wielkości domów P. K. O.

W ostatnim 1930 r. P. K. O. posiada 715,000^3 nieruchomości własnych. Model gmachu P. K. O. i uszeregowane grupy oszczędzających w poszczególnych latach, wielkie beczki z pszenicą, wyobrażające wzrost sum bilansowych, kiosk z drukami i wydawnictwami propagandowemi i kilka mniejszych eksponatów dopełniają wystawy obejmującej działalność P. K. O. Oprócz tego z ciekawością przegląda się wielkie tomy z pracami konkursu z 1931 r. wśród których znaleźć można bardzo ciekawe ujęcia tematu — „dlaczego należy oszczędzać.“

Banki państwowe wystawiły dwie bardzo ciekawe mapy, wykazujące rozsianie po terenie kraju placówek oszczędnościowych. Dalej zwracają uwagę wykresy plastyczne wkładów w instytucjach publicznych. Z radością stwierdzamy, że K. K. O. posiadają największą sumę oszczędności.

Pójdziemy teraz do drugiej, uboższej pod względem materjału wykonania wystawy instytucyj komunalnych. Na pierwszy plan wysuwają się eksponaty Związku Związków K.K.O. Najefektowniejszym eksponatem są uszeregowane zielone skarbonki oszczędnościowe, rosnące od sumy 56,26 miljonów z roku 1925 do wielkiej skarbonki 575 miljonów z 1930. A więc już tyle! Dziesięciokrotnie wzrosły oszczędności.

Tablica wkładów wykazuje, że na terenie kraju istnieją znaczne przeskoki. I tak województwo lwowskie rozpoczyna szereg 141.30 miljonami, a kończy woj. Nowogrodzkie maleńką sumą 0,82 miljona.

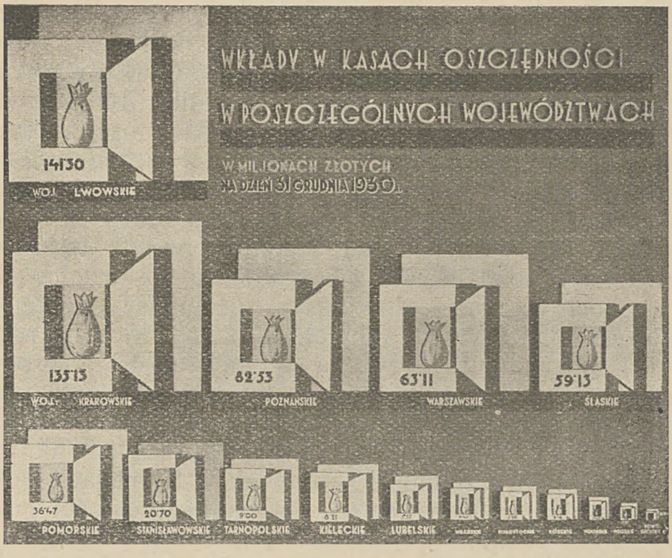
Liczbę kont przedstawiono za pomocą różnych wielkości książeczek. Wielką książeczkę posiada woj. Lwowskie, wyobraża ona 276.000 książeczek, na szóstem miejscu stoi woj. Warszawskie z 85.000 książeczek, kończy szereg woj. Nowogródzkie 5.000 książeczek.

Zrzeszone kasy w Związku Związków przedstawia mapa, na której miejscowości, posiadające k. k. o., oznaczone są świetlnemi punktami. Najgęściej usiane są świetlnemi punkcikami województwa: Poznańskie i Pomorskie. Nic dziwnego, na tym terenie istnieje 124 kasy, gdy na terenie 9 woj. centralnych i wschodnich — 129 kas, na terenie 4 woj. Małopolski — 84 kasy, na terenie Śląska — 18 kas.

Lokata kapitałów przedstawiona jest na innej tablicy — 904.62 miljonów rozdzielono między poszczególne operacje, z których największą jest lokata w wekslach — 361.70 miljonów.

Osobno wystawiły swoje eksponaty Związek Śląski i Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Wśród eksponatów Związku Lwowskiego zwracają szczególną uwagę fotografje gmachów własnych. 27 wspaniałych budynków, oto dorobek działalności kas oszczędności woj. południowych. Bogato też przedstawia się dział wydawnictw Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie.

Związek Śląski dał pomysłowe figurki dzieci szkolnych, składających oszczędności w k. k. o. Dla r. 1926 maleńka dziewczynka wyobraża 384 konta młodzieży, jakże urosła do roku 1930 — przedstawia 39.546 kont. Tablica kapitałów własnych kas oszczędności woj. Śląskiego srebrnemi i niebieskiemi plamami wyobraża stosunek tych kapitałów. W 1930 r. kapitały zakładowe sięgają 700.000 zł., gdy zasobowe 6.830.000 zł.



Polski Bank Komunalny dał szafkę z wykresami ozdobioną fotografjami swego gmachu. Szafka Komunalnego Banku Kredytowego pięknie oświetlona z wewnątrz obrazuje plastycznie rozwój poszczególnych operacyj Banku.

K. K. O. m. st. Warszawy dała interesujące wykresy. K. K. O. pow. Warszawskiego, ozdobiła swoje wykresy różnego rodzaju i formatu skarbonkami.

Jeśli chodzi o zsumowanie wrażeń i uwag, jakie nastręcza wystawa, stwierdzić należy, że są one bardzo dodatnie. Zastąpienie wymowy cyfr, wymową brył i plam jest rzeczą stosunkowo trudną, gdy chce się otrzymać rzecz piękną i do tego przekonywującą, gdy chce się umiejętnie zharmonizować myśl, jaką eksponat pragnie narzucać z formą artystyczną. Na wystawie znalazł się szereg eksponatów o niewątpliwej wartości artystycznej. Wychodząc z tych dwóch niewielkich salek, w których ulokowano wszystkie stoiska, uczuwa się radość i zadowolenie. Pięć lat pracy pozwoliło na conajmniej dziesięciokrotne zwiększenie wyników na tak doniosłym odcinku pracy, jakim jest tworzenie nowego kapitału narodowego. Na żadnym z eksponatów nie widać odchyleń wstecz czy zastoju, wszystkie wykazują szybkie kroki w jakich postępuje rozwój instytucyj oszczędnościowych.

Czy wystawa spełniła swój cel? Powinna była wzbudzić zaufanie i zainteresowanie. Zainteresowanie to widzieliśmy. Codziennie gromadzą się w dwu salkach Rady Miejskiej nowi widzowie, szczególnie wiele dzieci. W dniu 1 lipca r. b. wystawę odwiedził P. Prezydent Rzeczypospolitej i wyraził swoje zadowolenie z pięknego przedstawienia pożytecznej działalności instytucyj oszczędnościowych. Sądzę, że ktokolwiek był na wystawie, wyszedł z niej z ufnością, że rozwijającym się instytucjom oszczędnościowym, szczególnie komunalnym kasom oszczędności, które wykazują największy rozwój, powierzyć może swoje oszczędności, gdyż zawsze znajdą one należyte bezpieczeństwo.

Jednej tylko rzeczy bardzo ciekawej wystawa nie uwzględniła — organizacji pracy. Sądzę, że wielu ze zwiedzających zapoznałoby się chętnie z mechanizmem pracy instytucyj, którym powierza swe oszczędności. Postęp czasów współczesnych wprowadził wiele rzeczy nowych ciekawych do organizacji technicznej instytucyj kredytowych. Zresztą pewne udogodnienia, ciekawe maszyny, nowe sposoby księgowań, ciekawe byłyby i dla kierowników kas bawiących na zjeździe. Konfrontacja metod i sposobów działania jest zawsze rzeczą pożyteczną, bo uczy nowych rzeczy, pozwala na poznanie ujemnych i dodatnich stron. Pokazania tej strony działalności było brak. Dano obraz imponującego, jak na obecne ciężkie czasy, rozrostu instytucyj oszczędnościowych. Stworzono z nagromadzonego materjału pewną całość. Gdyby dodano jeszcze kilka eksponatów dotyczących organizacji, całość ta byłaby pełniejsza.

Es.

Ze Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

Dnia 10 lipca r. b. odbyło się zebranie Zarządu Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Po wysłuchaniu sprawozdania kierownika Biura i członka zarządu p. Józefa Rożkowskiego z pobytu sześciotygodniowego w Czechosłowacji, postanowiono wyrazić w organie prasowym Związku „Oszczędności“ gorące podziękowanie Związkowi Kas Czechosłowackich, kasom oszczędności i tym wszystkim przedstawicielom ruchu oszczędnościowego czechosłowackiego, którzy w czasie pobytu p. J. Rożkowskiego w Czechosłowacji okazywali naszemu przedstawicielowi wydatną pomoc w ułatwieniu zapoznania się z organizacją oszczędności czechosłowackiej i słowiańską gościnność. Następnie ustalono wymiar składek członkowskich na rok 1931, przyjmując za podstawę obliczeń 1.1‰ (pro mille) od kapitałów obcych w kasach (zniżając uchwaloną przez walne zgromadzenie stawkę o 0.15 pro mille). W sprawie piastowania przez członków władz kas oszczędności stanowisk w Komisjach Rewizyjnych, powoływanych do badania całości gospodarki związku poręczającego, wyrażono pogląd, że jakkolwiek nie jest to sprzeczne z przepisami prawa, jednakże osoby, piastujące mandaty czyto zależne finansowo czy podlegające zatwierdzeniu związków komunalnych, nie powinny obejmować stanowisk członków Komisyj Rewizyjnych tych związków.

Ustalono, że do Komisji Specjalnej dla spraw rewizyj wchodzić winno 4 członków Zarządu, w tem Prezes lub Vice-prezes obowiązkowo.

W sprawie interpretacji § 17 Rozporządzenia o k. k. o. w sprawie podpisywania zobowiązań w wypadku mianowania komisarza w k. k. o. ustalono pogląd, że wobec wymagania przez obowiązujące przepisy dwu podpisów komisarz winien podpisywać zobowiązania łącznie z jedną upoważnioną do tego przez władze kasy uprzednio lub przez samego komisarza osoba. Pozatem rozpatrzono szereg spraw bieżących, w szczególności upoważniono Prezydjum do powiększenia personelu rewizyjnego o 1 fachowego rewidenta, a to w myśl uchwały Waln. Zgrom. deleg. zrzeszonych k. k. o. z dn. 10 maja b. r.

W dniu 23 lipca r. b. o g. 11 w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie odbędzie się konferencja w sprawie potanienia kredytów rolniczych, w której to konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych instytucyj, a między innemi przedstawiciele Zarządu n/Związku.

Porządek obrad konferencji jest następujący:

1. Polityka kredytowa Państwowego Banku Rolnego i jej uzgodnienie z instytucjami współpracującemi z Bankiem w zakresie kredytów ogólnych, celowych i towarowych,
2. Sposoby utrzymania stopy procentowej przez instytucje, współpracujące z Państwowym Bankiem Rolnym, w granicach stopy prawnie dozwolonej,
3. Sposoby rozgraniczenia pracy na terenie wśród instytucyj kredytowych, współpracujących z Państwowym Bankiem Rolnym,
4. Wolne wnioski.

Zarząd Związku wzywa tą drogą te zrzeszone komunalne kasy oszczędności, które jeszcze nie nadesłały bilansów netto na 31 grudnia 1930 r. wraz z rachunkiem zysków i strat oraz danemi statystycznemi, by jaknajrychlej materjały te nadesłały.

Wzywa się wszystkie zrzeszone komunalne kasy oszczędności o regularne nadsyłanie miesięcznych bilansów brutto oraz o nadesłanie bilansów zaległych.

Uprasza się kasy o nadsyłanie składek na rok 1931, zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów k. k. o. z dnia 10 maja r. b. i uchwałą Zarządu z dnia 10 lipca r. b., opublikowaną powyżej.

Dnia 15 lipca r. b. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Banków Państwowych, Polskiego Banku Komunalnego, tudzież banków prywatnych, rozprowadzających kredyty rejestrowe na zastaw zboża z jednej strony, a przedstawicieli organizacyj rolniczych — z drugiej, poświęcona sprawie ustalenia stopy procentowej, która ma być pobierana od tych kredytów w bieżącym roku.

Naskutek sfinansowania rokowań o niskoprocentowy kredyt zagraniczny ustalono wspomnianą stopę procentową w wysokości 8% w st. r., plus jednorazowo rzeczywiste koszty szacunku nadzoru nad zastawem, które to koszty nie mogą jednak przekraczać ½% od sumy kredytu.

Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża uruchomione będą od dn. 25 lipca r. b. t. j. mniej więcej z chwilą rozpoczęcia omłotów. Na wypadek, gdyby sumy, uzyskane z pożyczki francuskiej, były niewystarczające dla zaspokojenia całego zapotrzebowania kredytu rejestrowego, będzie możliwe uzyskanie na ten cel dalszych środków.

W bieżącym roku rozprowadzać będą kredyty rejestrowe pod zastaw zboża następujące instytucje bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Bank Kwilecki, Potocki i ska w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Centrala Rolników w Poznaniu, P o l s k i B a n k K o m u n a l n y w W a r s z a w i e, Pomorski Bank Rolniczy w Toruniu, Poznański Bank Ziemian, Wileński Prywatny Bank Handlowy, Zjednoczony Bank Ziemiański i Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

Ponieważ podana wyżej stopa procentowa obowiązywać będzie instytucje rozprowadzające kredyt między rolników, które to instytucje nie będą mogły wydzielić odpowiedniej części pobieranych %%, któraby wystarczyła na pokrycie kosztów k. k. o., pośredniczących w rozprowadzaniu kredytu, k. k. o. nie będą mogły się tą akcją zajmować, jako nietylko nieopłacalną, ale przynoszącą straty.

Notatki i uwagi

Z konferencji w sprawach kredytu rolnego.

Na konferencji Ministerstwa Rolnictwa w dniach od 16 do 18 czerwca r. b. w sprawach polityki kredytowej przyjęto następujące rezolucje, które odnoszą się do działalności K. K. O. i winny być wzięte przez nie pod uwagę.

1. Konferencja, stwierdzając konieczność racjonalizacji zaopatrywania rolnictwa w kredyt, jak również potanienia kosztów kredytu, wypowiada się za powołaniem przez zainteresowane Ministerstwa Komisji, któraby niezwłocznie podjęła pracę, celem w s k a z a n i a d r ó g u p o r z ą d k o w a n i a i k o o r d y n a c j i d z i a ł a l n o ś c i l o k a l n y c h i n s t y t u c y j k r e d y t o w y c h, o r a z o b e c n e g o s y s t e m u r o z d z i a ł u k r e d y t ó w r o l n i c z y c h.

2. W sprawie mniejszej własności konferencja postanowiła:

„Zważywszy również konieczność uporządkowania stanu finansowego drobnych warsztatów rolnych Konferencja wypowiada się za w z m o c n i e n i e m z d o l n o ś c i k r e d y t o w e j s p ó ł d z i e l c z y c h i n t y t u c j i r o l n i c z y c h, k t ó r e b ę d ą m u s i a ł y w z i ą ć n a s w e b a r k i t r u d s a n a c j i f i n a n s o w e j d r o b n e g o r o l n i c t w a".

3. Wreszcie w stosunku do nowych kredytów: „Konferencja, zważywszy na obecną sytuację finansową, stwierdza, iż ogólną wytyczną polityki kredytowej winno być, między innemi, w przyszłym roku gospodarczym o g r a n i c z e n i e u d z i e l a n i a k r e d y t ó w i n w e s t y c y j n y c h do wypadków o szczególnie ważnem uzasadnieniu.

Zaufanie we własne siły.

W związku ze zjazdami instytucyj oszczędnościowych wypowiedziano szereg słusznych uwag. Pozwolimy sobie tutaj zacytować dwa ustępy z artykułów p. Dr. Henryka Grubera, Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności oraz prof. Dr. Adama Krzyżanowskiego. Obaj mówią na temat zaufania we własne siły.

„Propaganda oszczędności — słowa prezesa Grubera, — jest w gruncie rzeczy propagandą zaufania społeczeństwa we własne siły. Tylko wtedy człowiek gromadzi zasoby i oddaje w trzecie ręce, gdy wie, że pewności ich nic nie zagraża.

Oszczędności społeczeństwa nie należy rozumieć jako czystej, cyfrowej mechaniki wkładów; cyfry kas oszczędności wyrażają przedewszystkiem takie cechy charakteru ludności, jak pracowitość, zapobiegliwość, opanowanie; sumy wyrażone we wkładach złożonych w kasach oszczędności, stanowią jakgdyby procent od

tego największego kapitału, którym jest zaufanie społeczeństwa we własne siły. Dlatego też, im większe jest to zaufanie, tem łatwiej dają się usuwać skutki katastrof, choćby naród musiał wszystko od początku budować. Główną cechą zdrowego instynktu społecznego jest to, że społeczeństwo przystępuje bezzwłocznie po doznanej szkodzie do naprawy. Czyż trzeba powoływać się na takie katastrofy, jak zniszczenia wojenne we Francji, jak przegrana przez Niemcy wojna, jak wielkie trzęsienia ziemi w Japonji? Tem szybciej odbudowuje się społeczeństwo, im bardziej jest wytrwałe, im większy daje wysiłek. Takie jest prawo natury.

Źródłem tego prawa jest myśl o jutrze. Gdy dla przeciętnego obywatela myśl ta jest programem, wówczas wytwarza się podświadoma łączność interesów ogółu, a tą drogą powszechne zaufanie, które już samo przez się wystarczy, by w tem samem pokoleniu zapomniano o stratach poniesionych na wkładach skutkiem inflancji i nanowo ciułano grosz do grosz. Doświadczenia inflancji służą raczej dla poprawy przyszłości. Gdy się ma zaufanie we własne siły, nie osłabia się twórczej pracy groźnem memento katastrof wojennych. Katastrofa wojny zawsze dotknąć może każdy odcinek życia ludzkiego i zawsze musimy być przygotowani do jej odparcia. Płochliwości, którą wykazuje ludność na punkcie lokowania oszczędności, nie należy leczyć lokowaniem w walucie zagranicznej; sposób ten jest bowiem typowym przykładem dezercji, gorzej, jest przykładem zaufania do państwa obcego na niekorzyść państwa własnego. Dlatego też, pomijając już względy natury techniczno-finansowej, zwalczajmy te ujemną cechę ruchu wkładowego w Polsce, która wyraża się w przywiązaniu do dolara ze szkodą dla złotego".

Prof. Krzyżanowski na te słuszne uwagi dopowiada:

„Oszczędność czerpie swe soki żywotne z poszanowania wolności i własności, z poczucia obowiązku wobec rodziny... W Polsce istnieje chęć i możność oszczędzania. Rzeczą państwa, jest stworzyć atmosferę zaufania w przyszłość, stanowiącą konieczny warunek wzrostu oszczędności. Państwo, które tego nie czyni, samo sobie kopie grób".

P. Dyrektor E. Korwin-Szymanowski w jednym ze swych artykułów pisał, że rząd Poincarégo zdołał stworzyć ten moment zaufania i Francja zdobyła podstawy do kapitalizacji; w Anglji rząd Mac Donalda, któremu nie można zarzucić braku rozwagi, tego uczynić nie potrafił i rynek londyński jest zachwiany.

Sądzę, że każde państwo i każdy rząd chciałby stworzyć atmosferę zaufania w przyszłość. Ale jak należy postępować, żeby tę atmosferę stworzyć Czy są na to przepisy, prawa i metody stałe, prawdy na doświadczeniu wieków oparte?

Wiadomości bieżące

KRONIKA KRAJOWA

Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy w roku 1930.

Rok 1930 był piątym rokiem operacyjnym kasy. Dziesięciokrotny wzrost operacyj kasy w ciągu lat pięciu, uzyskana suma 41 miljonów złotych oszczędności, wzrost funduszów własnych do 1.055 tysięcy złotych oto dorobek kasy w ciągu lat pięciu.

Rozwój poszczególnych operacyj w ciągu ubiegłego pięciolecia ilustrują poniższe zestawienia: .

A. Kapitały własne

Rok	Suma zł.
1926	250.000,—
1927	315.380,26
1928	405.840,01
1929	750.902,26
1930	1.055.974,34

B. Wkłady

Rok	oszczędnościowe zł.	Rachunki czekowe zł.
1926	4.039.446,93	701.347,—
1927	12.273.068,58	6.038.500,—
1928	19.483.320,11	16.751.676,—
1929	29.216.513,49	13.019 547,—
1930	41.211.659,98	9.987.766,40

C. Sumy bilansowe.

Rok	Suma zł.
1926	5.215.196,85
1927	19.070 613,71
1928	38.173.672,46
1929	44.225 479,32
1930	54.140.983,10

Pożyczki udzielone.

Rok	Hipoteczne	Komunalne	Na zastaw i weksle
1926	30.000,—	—	2.932.079,44
1927	3.017.940,—	—	7.576.880,52
1928	12 061.084,—	524 981,60	10.925.669,84
1929	15.712.643,—	2.364.065,—	11.598.727,56
1930	18.533.384,—	4.869.126,66	11.081.113,25

W ciągu roku sprawozdawczego wkłady oszczędności w kasie wzrosły: w złotych 26.5% rachunków i 39% sumy wkładów; w dolar. 35% rachunków i 65,6% sumy wkładów. Co do wysokości wkładów 69,4% ogółu rachunków stanowiły wkłady od 1 do 50 zł. na liczbę 50.592 książeczek. Wkłady ponad 5000 zł. posiadało zaledwie 3.6% ogółu wkładców, natomiast 73.8% ogółu ciułaczy posiadało wkłady dochodzące do 100 złotych.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje pozycja wkładów oszczędności szkolnych. Na polu oszczędności szkolnej Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy zdobyła sukces nielada. Kasa zwróciła na propagandę oszczędności szkolnej spe-

cjalną uwagę i nie szczędziła kosztów na ten cel. Wychowanie nowego pokolenia, przesiąkniętego duchem oszczędności i gospodarności, oto cel, do jakiego dążyła umiejętna propaganda kasy. Nic więc dziwnego, że zasięg oszczędności szkolnych wzrósł znacznie.

W ciągu roku sprawozdawczego ilość wkładców szkolnych wzrosła o przeszło 24%, suma wkładów zwiększyła się o prawie 12%, przeciętna wysokość wkładu na 1 książeczkę zmalała o 10%, wobec tego, że większość młodych ciułaczy pochodzi ze sfer wyrobniczych, na których panujący kryzys gospodarczy odbił się najdotkliwiej.

Wyniki, osiągnięte przez K. K. O. m. st. Warszawy na polu oszczędności szkolnej w ciągu lat pięciu zobrazuje poniższe zestawienie:

Rok	Ilość książ.	Suma wkładów zł.	na 1 książ. zł.
1927	7.569	120.315,76	15.89
1928	14.979	269.750,47	18.—
1929	22.356	410.988,36	18.38
1930	27.801	460.283,99	16.55

W ciągu roku sprawozdawczego na propagandę szkolną kasa wydała 162.000 zł. Suma to dość znaczna i zysk osiągnięty z wkładów szkolnych nie równoważy jej nawet w 10%, jednakże w tej dziedzinie zysków szukać należy gdzieindziej. Zyskiem tu będzie fakt, że 27.801 przyszłych obywateli wychowa się w cnocie oszczędnego życia.

Rok sprawozdawczy zaznaczył się dalszym wzrostem obrotów. Ilość pozycyj zaksięgowanych wynosiła:

w roku	ogółem	oszczędnościowych
1928	174 825	118.639
1829	200.851	154 501
1930	278.137	192 541

Przeciętna ilość obsługiwanych przez kasę osób wynosiła 930 dziennie, przyczem w dniu 2 czerwca kasa załatwiła 3.579 osób, zaś najmniej w dniu 11 listopada, gdyż tylko 450 osób.

Rok sprawozdawczy w drugiej połowie zaznaczył się odpływem wkładów w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku, jednakże odpływ ten pokryty został nadwyżką wkładów dwóch ostatnich miesięcy. Mimo wszystko jednak tempo kapitalizacji wkładów zmalało do 19.8% sum wpłaconych, gdy w roku 1928 wynosiło 25%, a w 1929 — 24.1%.

W ciągu roku 1930 kasa otworzyła drugi swój oddział dla przedmieścia stolicy Pragi.

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE ZA OKRES ISTNIENIA KASY.
Stan na dzień 31 grudnia.

	1926	1927	1928	1929	1930
1. Kapitał Kasy	250.000 —	315.380,26	405.840,01	750.902,26	1 055.974,34
2. Ilość książeczek oszczędnościowych	6.453	15 844	27.995	40 684	51.510
3. Wkłady na rachunki oszczędnościowe	4 039.446,93	12 273.068,58	19 483.320,11	29 216.513,49	41 211.658.98
4. „ „ „ bieżące	701.347,—	6 038.500. –	16 751.676,—	13 019.547,—	9 987.766.40
5. Gotowizna w Kasie i lokaty w bankach	1 982.108,45	5 769.800,71	7 286.479,56	7 262.142.48	11 100.027.79
6. Papiery wartościowe własne	102,792,23	2 614.125,21	6 558.198,50	6 685.052,98	7 324.001,30
7. Udzielone pożyczki					
a) na zabezpieczenie hipoteczne	30.000,—	3 017.940,—	12 061.084,—	16 712.643,—	18 533.384,—
b) komunalne	--	—	524 981,50	2 364.065,—	4 869.126,66
c) na zastaw papierów wartościowych, towarów i weksli	2 932.079,44	7 576.880,52	10 925.669,84	11 598.727,56	11 081.113,25
8. Dochód brutto	550.888,23	1 228.239,03	3 243.025.06	4 418.321,59	5 255.525,71
9. Koszty handlowe	162 404,64	246.756,17	530.279,48	785.830.73	806.442,21
10. Zysk	87.173,68	120.613,--	460.082,90	406.762,77	471 703.45
11. Suma bilansowa	5 215.196,85	19 070.613,71	38 173 672,46	44 225.479,32	54 140.983,10

Es

KREDYTY ROLNICZE.

Ministerstwo Rolnictwa do różnych instytucyj rolniczych rozesłało kwestjonarjusz w sprawach kredytowych.

Pozwolimy sobie tutaj przytoczyć z odpowiedzi Warszawskiej Izby Rolniczej, najlepiej orjentującej się w stosunkach na terenie b. Kongresówki, ustępy dotyczące pośrednio czy bezpośrednio komunalnych kas oszczędności.

1. Czy obecna sieć organizacyjna i system rozprowadzania kredytów rolniczych są, z punktu widzenia interesów rolnictwa, zadowalające i w szczególności, jaki jest pogląd Panów na ewentualne rozgraniczenie kompetencji kas komunalnych i spółdzielni kredytowych?

Istniejąca sieć instytucyj kredytowych, powołanych do udzielania kredytów rolnikom, nie jest zadowalająca.

Sieć ta, jednak, nie wymaga bynajmniej dalszego zagęszczenia, to jest tworzenia nowych placówek kredytowych, jak spółdzielnie, kasy komunalne i t. p. Przeciwnie stwierdzić można raczej, iż w Polsce ma miejsce pewien przerost aparatu kredytowego i że udoskonalenie sieci kredytowej polegać winno przedewszystkiem na uporządkowaniu poszczególnych placówek i ich typów, pogłębieniu pracy placówek tych, rozraniczeniu ich kompetencji przedmiotowej i terytorjalnej oraz wzmocnieniu podstaw finansowych.

Sądzić należy, iż w obecnym, krytycznym okresie zasadnicza przebudowa aparatu kredytowego nie jest na czasie: tam, bowiem, gdzie istniejące placówki pracują w sposób zadowalający zaniechać należy na razie jakichkolwiek decydujących zmian w ich organizacji, uprawnieniach i funkcjonowaniu. — Wobec tego, rozróżnićby należało w zagadnieniu organizacji aparatu kredytowego rolniczego plan doraźnej polityki w tym zakresie od zasad i wytycznych, których urzeczywistnienie winno być zakreślone na dalszą metę.

Jedną z takich wytycznych na dalszą metę winno być rozgraniczenie kompetencji kas komunalnych i spółdzielni kredytowych. W tym celu, konieczne będą zmiany przepisów o kasach komunalnych. W szczególności wobec ujemnych doświadczeń z okresu przedwojennej działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz nikłych wyników działalności kas tych w okresie od czasu ich odbudowy w Polsce, zaniechać należy jakiejkolwiek dalszej rozbudowy kas tych,

a dążyć, w miarę wzmacniania się wiejskich spółdzielni kredytowych do stopniowej, całkowitej likwidacji instytucji kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych.

Kasy komunalne powiatowe i miejskie na dalszą metę pozbawione być winny uprawnień w zakresie kredytu krótkoterminowego osobistego; domeną kas tych stać się winny w przyszłości operacje kredytowe dłużej i długoterminowe, jako dostosowane do struktury pasywów tych kas. Na razie zaś, jako zalecenie na okres bieżący, wskazać należy na konieczność przeciwstawienia się obecnemu nadmiernemu rozproszkowaniu czynnych operacyj kas komunalnych i dążyć do skoncentrowania przeważnej części operacyj tych na redyskoncie. Kasy komunalne dążyć winny do stopniowego zaniechania udzielania kredytów wekslowych o charakterze osobistym oraz do ograniczenia się do kredytu rzeczowego; kasy te stać się winny także zacządkiem wewnętrznego rynku lokacyjnego dla długoterminowych obligów rolniczych.

W systemie udzielania kredytów rolniczych przez publiczne banki centralne nieodzowne jest przeprowadzenie dokładnego i ściśle określonego rozgraniczenia kompetencji przedmiotowej tych banków celem zapobieżenia równoczesnemu zadłużaniu się poszczególnych rolników względnie ich zrzeszeń w paru instytucjach kredytowych centralnych naraz.

Dalszą wytyczną polityki kredytowej banków centralnych winno być dążenie do możliwego zredukowania kosztów pośrednictwa kredytowego, a to w drodze zmniejszenia liczby ogniw pośredniczących i ustalenia zasady, iż w charakterze placówek pośredniczących wykorzystywane być winny w pierwszym rzędzie te instytucje lokalne, które się wykazują niższemi kosztami administracyjnemi i handlowemi, reprezentują równocześnie najpoważniejsze gwarancje majątkowe oraz pewną chociażby sprawność techniczno-bankową.

Wobec tego, iż nadmierne zadłużenie niektórych instytucyj pośredniczących stało się przyczyną ich trudności finansowych, zwrócić należy uwagę banków centralnych na konieczność najskrupulatniejszej oceny bilansów tych instytucyj.

System kredytów specjalnych, t. zw. „szufladkowych" winien być zaniechany. Kredyty te okazały się w przeważnej części niepłynne i jako takie, wymagają konwersji na długoterminowe, dalsze zaś kredyty o jakiemkolwiek wyłącznem znaczeniu, których rozdział odbywa się na innych zasadach i przy uwzględnieniu innych momentów, aniżeli to jest powszechnie przyjęte w bankowości, nie powinny być udzielane.

W sprawie konwersji zaległych rat pożyczek długoterminowych W. I. R. tak opinjuje:

„Dług rolniczy z tytułu zaległości ratalnych w pożyczkach długoterminowych traktowany być winien, jako szczególnie — w interesie wierzyciela — uprzywilejowany. Za cenę wszelkich możliwych prolongat kredytów krótkoterminowych i innych zobowiązań rolników, zalegających z ratami amortyzacyjnemi pożyczek długoterminowych, dążyć należy do efektywnego ściągnięcia możliwie poważnej części tych zaległości. Zastanowićby się należało także nad możliwościami udzielenia na powyższy cel dodatkowych pożyczek amortyzacyjnych i emitowania w tym celu nowych serji listów zastawnych, o ile odpowiednie zabezpieczenia hipoteczne zostaną pozyskane.

Udzielanie specjalnych kredytów krótkoterminowych na spłatę zaległości z tytułu pożyczek amortyzacyjnych nie jest wskazane: zaciągnięte kredyty długoterminowe mogą być zamortyzowane wyłącznie z zysków gospodarstw rolnych, a likwidowanie ich w drodze zadłużania się krótkoterminowego tych gospodarstw byłoby niebezpiecznym paljatywem".

Na pytanie jakie należałoby zastosować środki przy udzielaniu kredytów konwersywnych dla uniknięcia ponownego nadmiernego zadłużenia rolnictwa kredytami krótkoterminowemi. W. I. R. odpowiada:

„Uporządkowanie lokalnej sieci kredytowej, utrzymanie zasady podziału pracy pomiędzy banki centralne, zaniechanie reglamentacji stopy procentowej, zaniechanie systemu kredytów specjalnych oraz zaprzestanie kredytowania towarowego rolników przez instytucje rolniczo-handlowe, z równoczesnem skoncentrowaniem całej akcji kredytowej w instytucjach bankowych".

Kupno listów zastawnych za 7 miljonów złotych.

Amsterdamski Bank „Compagnie Géerale de Prets Fonciers" zakupił na sumę 100 tysięcy dolarów po kursie 75 za 100 7% listów zastawnych dolarowych Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie; na sumę zaś 600.000 dolarów po kursie 87 za 100 8% listów zastawnych dolarowych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Uregulowanie przedwojennej pożyczki m. Wilna.

Anglicy są posiadaczami przedwojennej pożyczki m. Wilna. Ostatnio władze miejskie m. Wilna zaproponowały uregulowanie spornej kwestji, która odbiła się bardzo ujemnie na kredycie polskim w Anglji, w następujący sposób. Wierzyciele otrzymają w miejsce dawnych 945 rublowych obligacyj nowe wartości 100 £ szterlingów, które będą oprocentowane według dawnej stopy 5% i spłacone w 59 latach. Rząd polski zobowiązał się na wypadek niewykonania zobowiązań wstrzymać miastu prawo poboru podatku komunalnego do podatków dochodowego i obrotowego i wpływ z tego źródła przekazać agentom fiskalnym pożyczki.

Należy zauważyć, iż ze strony polskiej propozycje powyższe oznaczają przyjęcie stanowiska angielskiego, gdyż przedwojenna wierzytelność jest w pełni zwaloryzowana.

Z książek

Księga Pamiątkowa Ogólno - Polskiego Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych Warszawa 28 czerwca 1931 r.

Nakładem Komitetu Ogólnopolskiego Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych w r. 1931 ukazała się duża Księga Pamiątkowa Zjazdu. Na bogatą treść Księgi Pamiątkowej składają się referaty prof. Dr. A. Krzyżanowskiego p. t. „Oszczędność współczynnikiem świetności i upadku narodów" i Dr. St. Uhmy „Rozwój i znaczenie komunalnych kas oszczędności w Polsce", wygłoszone na plenum Zjazdu Ogólno-oszczędnościowego w dniu 28 czerwca r. b. Oprócz tych referatów w Księdze Pamiątkowej pomieszczono artykuły Dr. H. Grubera — Polska na tle kapitalizacji światowej, Dr. J. Nowaka — Uwagi o polityce lokacyjnej w Polsce, A. Minkowskiego — Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego na polu kapitalizacji wewnętrznej (komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie), Wł. Ludkiewicza — Rola Państwowego Banku Rolngeo w kapitalizacji społecznej, Tadeusza Dziekońskiego — Rola P. K. O. w odbudowie kapitałów rodzimych, Zdz. Dutczyńskiego — Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce, Dr. A. T. Adama Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy, Al. Paltorzyckiego — Opieka nad oszczędnościami polskiemi emigracji i Wł. Świąteckiego — Propaganda oszczędności w Polsce. Treść uzupełniają liczne fotografje działaczy oszczędnościowych w Polsce oraz pewnych środków propagandowych. Księga wydana jest na pięknym papierze i liczy 220 stron tekstu.

Na marginesie tego pięknego wydawnictwa zaznaczyć należy, że jakkolwiek Zjazd Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce w dn. 28 czerwca r. b. był właściwie świętem komunalnych kas oszczędności i P. K. O., w Księdze Pamiątkowej Zjazdu Komunalnym Kasom Oszczędności poświęcono zbyt mało uwagi.

Rocznik gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych za rok 1929. — Warszawa 1931.

Nakładem Państwowego Banku Rolnego ukazała się dużego formatu książka o gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych. Na całość składa się kilkanaście stron tekstu i 160 stron tablic. Całość opracowana nadzwyczaj starannie, tablice przejrzyście ułożone dają możność łatwej orjentacji.

Ze sprawozdania wynika, że w roku 1929 istniało na terenie 9 województw centralnych i wschodnich 824 gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, których suma bilansowa wynosiła 23.056.403 zł., przyczem ogólna suma wkładów w tych kasach dochodziła zaledwie do 3.925.589 zł. t. j. około 17% sumy bilansowej. Długi kas, zaciągnięte w bankach państwowych wynosiły 13.891.865 zł. t. j. ponad 55% bilansu. Rola więc kas gminnych streszczała się w znacznej mierze do rozprowadzania kredytów bankowych, w przeważnej mierze Państwowego Banku Rolnego.

W dniu 31 grudnia 1929 r. kasy gminne posiadały 93.943 kont wkładowych z czego 86.051 bezterminowych i 7.892 terminowych. Przeciętnie na jedną kasę przypadało 5.350 zł. wkładów, na jeden rachunek 42 zł.

Kredyty na 31. XII. 1929 r. wykazują wzrost do sumy zł. 21.633.742, w porównaniu z sumą 13.500.000 złotych z roku 1928. W ciągu roku 1929 kasy gminne udzieliły 153.186 pożyczek na sumę około 31.000.000 złotych; przeciętnie na jedną pożyczkę przypada zł. 202. — W sumie tej jest 135.060 pożyczek dla rolników.

Oprocentowanie wahało się w granicach 12%—13% w st. rocznym. Mimo to, że poza księgowym, którym bywa zwykle sekretarz gminy, czynności kasy gminnej załatwiane są bezpłatnie, jednak 35 kas pracowało ze stratami.

Sprawozdanie, podkreślając wzrost operacyj kas, zauważa, że rozbudowane one zostały dzięki kredytom. Czy jednak z chwilą zwrotu tych kredytów nie nastąpi skurczenie się działalności kas przynajmniej o połowę, bo przecież z sum bilansowych mniej niż połowa stanowi kapitały własne kasy i wkłady.

Słusznie zatem kończy się sprawozdanie uwagą: „podkreślić należy konieczność akcji w kierunku powiększania kapitałów własnych gminnych kas i jaknajwiększego wysiłku w zbieraniu lokalnych funduszów w formie wkładów, gdyż te środki są nietylko podstawą do otrzymania kapitałów z zewnątrz, ale i fundamentem, na którym praca instytucyj kredytowych, zwłaszcza drobnych, opierać się powinna". Jak ze sprawozdania wynika kapitały te są w kasach gminnych minimalne i nie wykazują wielkiego tempa wzrostu w przeciwstawieniu do komunalnych kas oszczędności, których rozwój jest o wiele silniejszy.

Statystyka

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 31. V. 1931 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas Województwa	Liczba kas w dn. 30. IV 1931	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych								Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych	
		Stan w dniu			Zmiany procentowe stanu w porównaniu z miesiącem poprzednim			Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych			
								Stan w dniu			
		31.III	30.IV	31.V	31.III	30.IV	31.V	30 IV	31.V	30.IV	31.V
P. K. O.	1	283 091	294 942	304 492	+ 3,0	+ 4,2	+ 3,2	—	—	162 234	171 466
Kom. Kasy Oszczędności ogółem	376	541 555	550 052	558 445	+ 3,1	1.6	+ 1,5	44 623	44 038	53 204	53 647
w tem: powiatowe	**239**	**163 702**	**165 490**	**167 233**	**+ 2,5**	**+ 1,1**	**+ 1,1**	**16 306**	**16 242**	**18 281**	**18 370**
miejskie	**137**	**377 853**	**384 562**	**391 212**	**+ 3,4**	**+ 1,8**	**+ 1,7**	**28 317**	**27 796**	**34 923**	**35 277**
M. st. Warszawa	1	45 990	47 443	49 347	+ 4,2	+ 3,2	+ 4,0	—	—	12 586	12 076
Warszawa	28	12 537	13 281	13 434	+ 3,9	+ 5,9	+ 1,2	1 841	1 765	1 089	1 192
Łódź	17	3 368	3 606	3 772	+10,8	+ 7,1	+ 4,6	576	600	487	495
Kielce	18	8 263	8 532	8 715	+ 2,5	+ 3,3	+ 2,1	2 176	2 166	1 567	1 572
Lublin	19	5 770	5 843	5 989	+ 3,3	+ 1,3	+ 2,5	1 110	1 101	373	355
Białystok	15	3 706	3 679	3 715	+ 2,1	— 0,7	+ 1,0	357	351	736	642
Wilno	8	4 765	4 932	4 957	+ 8,8	+ 3,5	+ 0,5	81	74	515	739
Nowogródek	7	884	896	909	+ 0,6	+ 1,4	+ 1,5	186	185	205	238
Polesie	9	892	986	1 036	+ 2,3	+10,5	+ 5,1	299	293	261	339
Wołyń . . . . , ...	15	1 323	1 308	1 367	+ 2,7	— 1,1	+ 4,5	332	314	563	567
Poznań	84	82 544	83 356	83 364	+ 4,7	+ 1,0	+ 0,0	11 218	11 281	6 514	6 281
Pomorze	38	32 415	32 162	32 418	+ 1.4	+ 0,8	+ 0,8	2 156	2 146	6 673	6 673
Śląsk	18	78 484	78 980	81 166	+ 4,1	+ 0,6	+ 2,8	15 324	14 890	7 014	6 997
Kraków	28	134 987	137 896	141 077	+ 1,9	+ 2,2	+ 2,3	1 883	1 937	5 101	5 784
Lwów	36	96 635	97 749	98 411	+ 2,8	+ 1,0	+ 0,7	4 375	4 294	8 759	8 887
Stanisławów	18	20 608	20 872	20 004	+ 0,6	+ 2,1	— 4,2	1 251	1 199	175	168
Tarnopol	17	8 384	8 531	8 764	+ 2,3	+ 1,8	+ 2.7	1 458	1 442	586	642
Kasy niekomunalne a . . . . , . . .	2	45 045	44 925	44 276	— 1,0	— 0.3	— 1,4	6 070	6 070	75	65

a „Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie" i „Ukraińska Szczadnycia" w Przemyślu.

U w a g a. Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w marcu dla 15 kas, w kwietniu dla 12 kas, w maju dla 25 kas.

Ź r ó d ł o: Sprawozdania miesięczne poszczególnych kas.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 18 lipca r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 9.06

Papiery w zł. zł.

7% listy zast. Pań. Banku Roln. . 83.25
8% listy zast. Pań. Banku Roln. . 94.—
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj. . 83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj. . 83.25
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj. 93.—
8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. . 94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. . 94.—
8% oblig. Polsk. Banku Kom. II em. 81.50
8% obligacje Pol. B. Kom. III i IV em. 93.—

Papiery państwowe:

5% Pań. Poż. Konwer. 1924 . . . . . . —
4% Prem. Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł.) . —
10% Pożyczka kolejowa . . . . —.—
7% Poż. stabilizacyjna . . . . 76.—
3% Premj. poż. budowl. 37.75
Akcje Banku Polskiego . . . . . . 119.—

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu) 4.88
Ruble srebrne (1 rb. i 50 kop.) 1.50
Ruble srebrne — (drobny bilon) 0.74
Gram czystego złota 5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

Dnia 16 lipca r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto . . . . . 25.50 — 26.— zł.
pszenica . . . . 30.— — 31.— zł.
jęczmień . . . . 22.— — 23.— zł.
owies . . . . . 28.50 — 32.— zł.

Salezj. Szkoła Graf. Warszawa, ul. Ks. Siemca 6. Tel. 337-72.